Nr. 258. Kraków, 13 Listopada — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 12 listopada.

Rosya ma dwie miary: jedną dla swoich, drugą dla obcych. Prasa jej z góry już rozciągnęła panowanie caratu nad półwyspem Bałkańskim, a jak niegdyś poeta niemiecki Jahn śpiewał: „Ojczyzna Niemiec rozciąga się, jak daleko sięga język niemiecki," tak dzienniki rosyjskie wołają, że Rosya rozciągnie panowanie swoje tam, gdzie wyznawaną jest religia wschodnia. Inaczej jednak odzywa się Rosya do zagranicy: mówi tylko o chęci oswobodzenia chrześcian z pod jarzma tureckiego i wypiera się idei panslawistycznej, a nawet wszelkiej dążności zaborczej. Oficyalny też korespondent petersburski do *Nordd. allg. Ztg* odpycha wszelką myśl zaborczą, wyrzeka się panslawistycznych ruchów i dążeń rewolucyjnych, z któremi rząd nie chce mieć nic do czynienia i które go tylko kompromitują za granicą.

Podwójna ta miara będzie musiała być zredukowaną na miarę europejską, jeżliby miało wkrótce przyjść do pokoju, jak to mniemał lord Beaconsfield w mowie swojej piątkowej w Guildhall londyńskiej; ale jeżli Rosya nie będzie skorą do zawarcia pokoju i w miarę powodzeń nieomieszka żądań swoich powiększać, naówczas coraz mniej dadzą się słyszeć głosy wypierające się zaborów, lecz owszem roszczenia ich wzmagać się będą.

Lord Beaconsfield nie ma nadziei przywrócenia pokoju, ale chce się doczekać cierpliwie tej nadziei. Oczywiście, że nadzieja ta ziścić się kiedyś musi, ale nie zadosyćuczynienie honorowi oręża rosyjskiego może ją zbliżyć, lecz takie zwycięstwa, któreby praktyczną a nie honorową przynieść mogły korzyść. W takim razie niebezpieczniejszą od dotychczasowej neutralności Państw europejskich, nie zawsze i wszędzie ściśle zachowywanej, byłaby próba układów o pokój. Gabinet angielski powoływałby się na dane przez Cara Aleksandra lordowi Loftusowi w Liwadyi słowo, iż dalekim jest od zamiarów zdobywczych, gdy rząd carski powoływałby się natomiast na odrzucenie przez Portę uchwał konferencyi i memoryału berlińskiego, które dały Rosyi powód czy pozór do wojny, na potrzebę wynagrodzenia kosztów wojennych i na konieczność dania rękojmi pod względem Słowian i chrześcian tureckich. Nie ma Turcya miliardów, a więc musiałaby wynagrodzenie dać w ziemi; niemoże dać żądanych rękojmi inaczej, jak w formie zastawu: więc zawsze okupacya i zabór byłyby ostatniem słowem układów o pokój.

Naczelnik gabinetu angielskiego powtórzył jeszcze raz na obiedzie u lorda-majora definicyę neutralności warunkowej, jakiej się trzyma, a mianowicie, że granicą neutralności jest ukrzywdzenie lub zagrożenie interesów Anglii. Ale granica ta jest bardzo względna. Nie było zagrożeniem interesów angielskich przejście Dunaju przez wojsko rosyjskie, nie było niem wciągnięcie w wojnę wasalów Turcyi, ani też uznanie ich niezależności, nie jest również niem zamiar rozszerzenia posiadłości rosyjskich w Armenii i Azyi mniejszej; więc chyba będzie niem podstąpienie wojsk pod Sofię i Adryanopol i dotarcie do Trebizondy. Interes Anglii wymagał dotąd utrzymania całości Turcyi, odgraniczenia Rosyi od Turcyi, jak to naznaczył traktat paryski, ograniczenia sił zbrojnych rosyjskich na morzu Czarnem, trzymania Rosyi zdala od sąsiadujących z Indyami krajów.

Jeżeliby zaś rząd angielski uznał, że interesa Anglii są zagrożone lub nawet naruszone, a zatem że nadeszła chwila wyjścia z neutralności, naówczas musiałby wypowiedzieć Rosyi wojnę. Czyżby to nastąpiło wtedy, gdy Turcya pokonana, nie zdoła już stawiać tak energicznego oporu, jak to czyniła do niedawna? Wtedy jednak trudniej byłoby bronić interesów angielskich i zarazem tureckich, których zgodność naznaczył lord Beaconsfield.

Sądzimy, że rząd angielski nie czekałby dotąd z krokami pośredniczącemi, gdyby miał jakiekolwiek widoki poparcia ze strony innych mocarstw; tem mniej jednak znaleść może poparcia, jeśliby orężowi rosyjskiemu powodziło się i Turcya okazała się słabszą niż w ciągu dotychczasowej wojny. Zapewniano, że gabinet angielski już przez posłów swoich za granicą badał rządy pod względem pośrednictwa; nie musiał jednak przychylnych otrzymać skazówek, skoro teraz naczelnik gabinetu oświadcza, że cierpliwie czekać musi nadziei, którą dopiero mieć spodziewa się. Tem samem jednak, że lord Beaconsfield w mowie swojej postawił pewne choć nieokreślone granice neutralności, a lubo w wyrazach pełnych uszanowania, przypomniał jednak Cesarzowi Aleksandrowi dane przez niego przyrzeczenia, oraz że dał poznać, iż o nich pamięta, przeto wieje niejako z tej mowy jego wiatr groźny, bo przypomnienie słów Cara jest oraz upomnieniem.

Pod nieobecność parlamentu korzystał minister z możności przemówienia publicznie, aby oznajmić, że trzyma Cara za słowo i że neutralność Anglii ma pewne granice.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 10 listopada.

△. Dzisiaj przedłożyły rządy austryacki i węgierski Izbom poselskim tutaj i w Peszcie projekt taryfy celnej powszechnej, tak zwanej „niezawisłej". Jakkolwiek w teraźniejszem położeniu konieczności prawie stało się opatrzenie — może chwilowe — stosunków handlowych z innemi państwami i związku handlowo-celnego między obu połowami monarchii, na taryfie celnej niezawisłej, a to z powodów przedstawionych już w liście moim z 1go b. m. i które tu jeszcze niżej przypomnę; jednak przyznać trzeba, że krok ten jest niekorzystym zwrotem, wstecznym krokiem w handlowej polityce państwa. Albowiem monarchia austryacko węgierska porzuca tym krokiem, bodaj tylko na chwilę — tę drogę w polityce handlowej na którą w 1867 roku wstąpiła, a którą cesarz Napoleon III szeroko utorował — drogę regulowania stosunków handlowych i celnych między państwem przez traktaty handlowe zabezpieczające na pewną liczbę lat wzajemną między narodami wymianę wyrobów i płodów pod oznaczonemi obopólnie warunkami i cłami; a natomiast powraca na drogę regulowania jednostronnie tych stosunków ustanowieniem taryfy powszechnej „niezawisłej" to jest postanowionej niezawiśle bez układów z drugiem państwem. Ale na taką niezawiśle ustanowioną taryfę celną odpowiada zwykle drugie państwo także taryfą niezawisłą, nakładającą cła od wprowadzanych z tamtego państwa do jego kraju wyrobów i płodów, a w taki sposób idzie co do ceł wchodowych licytacya *in plus*. Już nawet przedłożony teraz Izbom projekt ustawy zaprowadzającej taryfę celną niezawisłą, rozpocząć musiał wspomnioną licytacyę *in plus* w cłach, zastrzegając w § 3, iż cła wyższe o 10 procent pobierane będą na granicach austryacko-węgierskich od towarów wprowadzanych z tych państw, w których austryacko-węgierskie towary lub okręta podlegać będą warunkom uciążliwszym, niźli towary i okręta państw innych; od towarów zaś niepodlegających cłu, pobierane będzie cło w wysokości 5% wartości towaru, jeżeli towar z tego państwa jest prowadzony.

Powtarzam jednak, że obranie tej drogi uregulowania stosunków handlowych przez ustanowienie taryfy celnej niezawisłej, stało się w obecnem położeniu złem koniecznem, jakto zaraz wyjaśnię, lecz spodziewam się, że złem tylko chwilowem, gdyż rząd monarchii, po ukończeniu ugody między obu jej połowami, będzie się starał zapewne powrócić na daleko lepszą drogę urządzania stosunków handlowych przez traktaty handlowe z innemi państwami i zawrze takowe z Anglią i Francyą.

Położenie teraźniejsze nakazujące obrać wyżej wskazaną gorszą drogą w polityce handlowej, spowodowane zostało przewlekaniem układów o traktat handlowy z Niemcami a następnie zerwaniem tych układów przez pełnomocników niemieckich w chwili, gdy już nie ma czasu rozpoczynać rokowań o układ handlowy z Anglią i Francyą, w których ustanowiona taryfa celna dałaby podstawę do związku handlowo celnego między Austryą i Węgrami. Albowiem najwyższe interesa monarchii wymagają, aby ugoda między obu jej połowami w sprawach gospodarczych i skarbowych została jak najprędzej ukończoną w r. b. lub z początkiem przyszłego, iżby monarchia całego swego wpływu i siły użyć mogła „przy ostatecznem urządzaniu rzeczy na Wschodzie." Nadmienić wypada niemniem, że jakkolwiek przewlekanie, i wreszcie zerwanie układów o traktat handlowy między Austryą i Niemcami, jest dziełem rządu niemieckiego, pragnącego powstrzymać urządzenie wewnętrznych stosunków monarchii austryacko-węgierskiej, jednak przyczyniła się także do tego i ułatwiła rządowi niemieckiemu jego zadanie, tutejsza partya protekcyonistów, która wraz z ministrem handlu p. Chlumeckim usiłowała wyśrubować wysoko cła od wyrobów wprowadzonych do Austryi, jak to już przedstawiłem dawniej.

Lecz chociaż położenie nakazuje obrać koniecznie drogę uregulowania stosunków handlowych zapomocą postanowienia taryfy celnej niezawisłej, i na tę drogę zgodził się rząd węgierski, jakkolwiek z natury rzeczy był jej bardzo przeciwny, jednak nie idzie jeszcze zatem, aby przyjąć taki projekt taryfy celnej, jaki oba rządy Izbom przedłożyły, a raczej aby zgodzić się na wszystkie pozycye zaprojektowanej taryfy i nie starać się ich obniżyć. Główne jej złe i dobre strony wskażę dzisiaj w krótkości, gdyż później będę się starał szczegółowiej je roztrząsnąć.

Przedłożony dzisiaj obu parlamentom projekt taryfy celnej naznacza cła znacznie niższe od tych, które były pobierane na mocy taryfy powszechnej z 1853 r. obowiązującej przed 1867 rokiem, to jest przed erą uregulowania stosunków handlowych przez zawarcie traktatów handlowych. Dodać tu należy, że gdyby ani tej nowej taryfy nie uchwalono, ani nowych traktatów handlowych nie zawarto, wówczas po upływie z r. b. terminu, przez który istniejące obowiązują, weszłaby znów w życie dawna taryfa z 1853 roku. Porównywając cło w tej zaprojektowanej teraz taryfie powszechnej niezawisłej, z cłami pobieranemi dotychczas na mocy traktatów handlowych z Niemcami, Anglią, Francyą i Włochami, są one co do większej części pozycyj na pozór jednako wysokie lecz w rzeczywistości cła teraz zaprojektowane są wyższe o całą różnicę kursu między srebrem a złotem, która dzisiaj wynosi 15%; gdyż mają być opłacane w złocie a dotychczas pobierane są w srebrze. Wprawdzie od niektórych płodów i wyrobów nowa taryfa znosi całkiem cło wchodowe, między innemi znosi je całkiem od zboża, bydła, skór, od kilku rodzajów papieru, kauczuku, które ulegały cłu jakkolwiek małemu na mocy dotychczasowej taryfy, wiele innych pozycyj towarów, dziś opłacie cła nieulegających, pozostawia w tejże wolności, od żelaza i wyrobów żelaznych, których taniość jest pożądaną bardzo dla krajów rolniczych, cła nie podwyższa, (nawet w dwóch pozycyach tych wyrobów nieco zniża oprócz ogólnego podwyższenia wszystkich ceł przez obowiązek opłacania ich w złocie. Natomiast od kilkunastu rodzajów towarów podwyższa o $^1/_{10}$ lub o $^1/_5$ cła protekcyjne, jak np. od skór wyprawnych od szkła ordynaryjnego, wyrobów wełnianych i t. d.; znacznie zaś podwyższa cła tak zwane fiskalne t. j. ustanawiane nie w celu ochrony przemysłu krajowego, ale w celu powiększenia dochodów skarbu państwa. W takim celu podwyższa cła od towarów kolonialnych, od kawy, herbaty, win zagranicznych, przedmiotów zbytkowych. Wreszcie projektowana taryfa zaprowadza cło od wprowadzanej nafty czyli oleju skalnego w wysokości 8 złr. od 100 kilo; a dodam, że równocześnie przedłożony projekt ustawy zamierza zaprowadzić także podatek od wydobywanej nafty w wysokości 7 złr. od 100 kilo nafty oczyszczonej i rafinowej. W innym liście będę się starał wskazać jak z bliska różnorodnych interesów naszego kraju dotyka tak zaprowadzenie projektowanego podatku od wydobywanej w kraju nafty, jak i cła od wprowadzanej.

Koło poselskie polskie roztrząsało na kilku swych posiedzeniach projekt budżetu wydatków i dochodów, dając instrukcyę członkom swoim zasiadającym w komisyi budżetowej dla czynienia tam wniosków i uwag nad budżetem. Albowiem doświadczenie przekonało, że jeżeli jaka zmiana w ustawie, a szczególniej w budżecie nie zostanie przeprowadzoną przy obradach nad projektem rządowym w komisyi, trudno już zmienić przy rozprawach w Izbie projekt przez komisyę przyjęty i przedstawiony. Lecz na jutrzejszem posiedzeniu Koło polskie przerywając swe obrady nad budżetem, weźmie pod rozbiór projekt ustawy, urządzający Bank austryacko-węgierski, nad którym to projektem rozpocznie Izba poselska rozprawy d. 13 t. m.

Wiedeń 10 listopada.

(302-gie posiedzenie Izby deputowanych).

Wiceprezes Widulicz zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 30, odbierając przyrzeczenie od dep. hr. Tyszkiewicza.

Z ministerstwa handlu nadeszło pismo zawiadamiające o wniesieniu projektu powszechnej na austro-węgierskie terytoryum celne taryfy celnej wraz z ustawą zaprowadzającą, które też w ciągu posiedzenia rozdano już w druku.

Z ministerstwa skarbu zaś wniesiono projekt ustawy o opodatkowaniu nafty, który także rozdano następnie drukowany.

Dep. hr. Coronini wnosi interpelacyę następującą:

„Zważywszy, że ułożona między rządami austryackim a węgierskim taryfa celna, jak niemniej należąca do niej ustawa zaprowadzająca pojawiła się już w dziennikach wiedeńskich i peszteńskich, a przecież możnaby mniemać, że z względu na doniosłość sprawy i pilność obrad nad nią umowa ta powinnaby niezwłocznie być wniesiona do Izby, niżej podpisani mają zaszczyt zapytać wysokie ministerstwo handlu: 1) czy ogłoszenie to stało się z wiedzą pana ministra handlu? — a jeśli tak — 2) co możnaby przywieść na wytłómaczenie takiego postąpienia?"

Minister handlu Chlumecki: Na interpelacyę co dopiero odczytaną mam zaszczyt odpowiedzieć natychmiast. Mogę zapewnić, że owe ogłoszenia, o których mówią interpelanci, jaknajprzykrzej dotknęły rząd tutejszy, a rząd węgierski podziela równie głębokie nad ogłoszeniami temi ubolewanie. Sądzę, iż wolno mi zażądać świadectwa, jako każdego czasu baczyliśmy na to, by mieć staranie, aby projekta, które z najwyższego upoważnienia wypadało przedłożyć Radzie państwa, nie były poprzednio ogłaszane w pismach publicznych, zanimby nie dostały się do wiadomości członków reprezentacyi państwa. Poczytywaliśmy to sobie za dopełnienie nietylko należnych reprezentacyi państwa względów, lecz i za obowiązek. Z tego powodu oba rządy co do projektów odnoszących się do ugody, zawsze umawiały się wnieść je do Izby jednocześnie w Wiedniu i w Peszcie, aby jeden z dwu parlamentów nie dowiadywał się o projektach tych postronnie. W niniejszym szczegółowo wypadku umówiono się tak samo; rząd tutejszy już w czwartek mógłby był wnieść do wysokiej Izby ustawę zaprowadzającą, należącą do taryfy celnej, ale zaniechał tego, gdyż tłomaczenie na język węgierski nie było jeszcze gotowe i umówiono się właśnie z pobudki wyżej wspomnionej wnieść tę także ustawę jednocześnie, a więc w sobotę. Z tego oświadczenia niech panowie interpelanci nabiorą pewności, że ogłoszenie stało się nietylko nie z wiedzą, lecz ku największemu ministra handlu ubolewaniu. Z powodu tego ubolewania godnego wypadku kazałem też natychmiast czynić poszukiwania i zwróciłem się także do rządu węgierskiego z prośbą, aby od siebie także zarządził poszukiwania. Dochodzenia te nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego rezultatu. Tym-

Część literacko-artystyczna.

Z BULWARÓW PARYSKICH.

Paryżanie mają tę wspólną cechę z mieszkańcami południa, że jak szybko powstają u nich namiętności, tak też i szybko stygną. Podczas wyborów do Izby deputowanych i po wyborach, Paryż odznaczał się życiem gorączkowem i przyśpieszonem. Gdziekolwiek tylko było się obrócić, wszędzie obijały się o uszy nazwiska Mac-Mahona, Gambetty, Grevego, Bonnet Duverdier, Brogliego, Fourtoux, i t. d. każdy dysputował, krzyczał, dowodził słuszności swoich przekonań politycznych; nierzadkie były wypadki, że dwóch antagonistów zanadto się rozgorączkowawszy w rozmowie, pieczętowali swoje wyznania, *argumentem ad hominem*, co nic nie przeszkadzało, że potem w najlepszej harmonii, prowadząc się pod ręce, szli wychylić kieliszek absentu lub wermutu, a publiczność w niemym zachwycie uwielbiała ich odwagę cywilną.

Dziś odgłos wyborów przebrzmiał, wszyscy wiedzą, że obie partye nie są dość silne, aby urządzić zamach stanu, a zatem Paryżanie ochłonęli już z polityki i zajęli się rzeczami daleko przyjemniejszemi, bo chociaż zabawa kosztuje dość drogo, ale tu każdy żyje na to, aby się bawił i Paryżanin poniesie chętnie w ofierze ostatniego luidora, ale koniecznie za niego musi użyć i ubawić się. Najprzyjemniejszą zabawą dla bulwardiera jest teatr, a szczególnie pierwsza reprezentacya nowej sztuki. Być na pierwszej i potem módz się pochwalić tem w gronie znajomych, t. j. marzenie, które aby urzeczywistnić, zapłaci dziesięćkroć wartość biletu każdy bulwardier bez wyjątku. Rozpoczęty sezon jesienny sprowadził na sceny paryskie bardzo wiele nowości. W teatrze *de la Renaissance* we wtorek d. 31 października. Przedstawiono poraz pierwszy operetkę Straussa „Cyganka" w trzech aktach i czterech obrazach. Cały Paryż od kilku tygodni cieszył się nadzieją zobaczenia pięknej wystawy i usłyszenia harmonijnych tanów króla walców. I nie zawiódł się. Muzyka tak miła i porywająca, wystawa, dekoracye i kostiumy zbytkowne, gra artystów wyborowa, a nawet śpiew, o którym zawsze najmniej tutaj można powiedzieć, nie pozostawiał nic do życzenia. Ostaniemi próbami dyrygował sam Strauss i pomimo znanej swej opryskliwości, dla wszystkich był nadzwyczaj grzecznym i uprzedzającym, tak był zachwyconym dobrem wykonaniem swego dzieła. Na jednej próbie, dyrektor orkiestry odezwał się do chórzystów: „Panowie, pan Strauss chce, aby chóry brały żywsze tempo" — „Przepraszam, — odpowiedział, — pan Strauss prosi o to panów chórzystów". Jak na króla walców, podobna odpowiedź oznaczała najwyższe jego zadowolenie. Kostiumy i dekoracye kosztowały przeszło 100,000 franków, ale operetka ma zapewnione powodzenie i z pewnością przetrwa całą wystawę Paryską na przyszły rok i sowicie się opłaci dyrektorowi.

Bohaterką wieczoru była niezaprzeczenie pani Zulma Bouffar, śpiewająca partyę księżniczki Arabelli. Oprócz ujmującej powierzchowności, posiada nadzwyczaj ładny i wyrobiony głos i przytem jest dobrą artystką. Rolę swoją oddała znakomicie, niektóre arye musiała powtarzać, a szczególnie w akcie drugim kuplet *Pourquoi pleurer? pourquoi gémir.* i w akcie trzecim *Ah! ça été un rève charmant*". Pani d'Arco i panowie Ismael i Berthelier śpiewali dobrze, a jeszcze lepiej grali. Ostatni w wilję pierwszego przedstawienia ożenił się i kiedy wchodzi w piewszym akcie i powiada do księżniczki Arabelli „że się ożenił niedawno" cała publiczność dała mu huczne brawo i wszystkie lornetki skierowały się do loży parterowej, gdzie jego żona siedziała. Pani Berthelier zarumieniona, cofnęła się w głąb loży i dopiero po kilkunastu minutach ukazała się napowrót. Przyznać trzeba że jej mąż miał dobry gust, gdyż jest młodą i bardzo ładną.

Pomimo urzędowej *klaki*, która po każdej aryi, głośno i dobitnie klaskała, cała publiczność brała udział w okazaniu swego wielkiego zadowolenia.

W teatrze *Bouffes parisiennes*, przed dwoma tygodniami przedstawiono po raz pierwszy operetkę Serpetta: *Mała niema*. O tej nie wiele można powiedzieć. Muzyka więcej niż mierna, z artystów jedna tylko pani Peschard, niewątpliwie posiada ładny głos i umie śpiewać. Owa okrzyczana wielkość, pani Theo, protegowana Offenbacha, występująca w tytułowej roli, jest bardzo skromną śpiewaczką, cała jej zaleta, że jest przystojną. Panowie Daubray, Jolly i Scipion, występujący w główniejszych rolach, mają głos do czytania lub mówienia, ale nie do śpiewania. To też Paryżanie, pomimo gwałtownych reklam, nie bardzo uczęszczają na przedstawienia i rzecz niesłychana, teatr zaledwie w połowie bywa zapełniony.

W teatrze *des Variétés* nowość pp. Meilhac i Halevy: *La Cigale*, ściąga tłumy widzów. Komedya jest farsą w całem znaczeniu tego słowa; składa się z dowcipnych i wesołych scen mistrzowską tkanką powiązanych. — Młode dziewczątko wykradzione przez bandę komedyantów jarmarcznych, po latach kilkunastu jest odszukanem przez swoją familię. Pomimo ciągłych nauk i obcowania z ludźmi wykwintnego świata, natura ciągnie je do dawnego wolnego życia. Ciotka, chcąc raz na zawsze przerwać marzenia o dawnem życiu, postanawia wydać je za mąż, za człowieka wyższego świata, hrabiego Edgarda. Lecz i ów panicz odebrał wychowanie pomiędzy loretami paryskiemi i kiedy opiekunowie zostawiają ich samych na scenie, aby się bliżej poznali, wywiązuje się nadzwyczaj komiczna sytuacya, bo ów pan z wielkiego świata i dawna komedyantka jarmarczna, zupełnie są podobni do siebie pod względem mowy i zachowania się. Ale niestety, małżeństwo nie może przyść do skutku, bo hrabia kocha się w podrzędnej artystce, a panna w wędrującym malarzu *intencyoniście*, który amatorom malarstwa przedstawia swoje roboty w formie zababranych szkiców, i każe im się domyślać treści obrazu. Rzecz się kończy jak zwykle. Bohaterka poślubia ubóstwiony ideał wędrownego malarza, a hrabia idzie ofiarować 10,000 fr. swej bogini. Panna Chaumont, przedstawiająca rolę dawnej komedyantki, jest skończoną i znakomitą artystką. Przez cały ciąg sztuki utrzymała ton i ruchy swego dawnego życia i to nadzwyczaj naturalnie. A rola jest trudna — panna, która ma żyć na wielkim świecie, którą na każdym kroku uczą, jak się ma zachować, a tu ciągle przypominają się jej dawne narowy. Tu składa ukłon z całą powagą wielkiej damy, za chwilę przeskakuje stołek, lub skokiem komedyanckim zjawia się na oknie lub stoliku. Zdaje się, że pani Chaumont musiała brać przedtem lekcye gimnastyki, przynajmniej przez kilka miesięcy, bo wszystkie te ćwiczenia wykonywa artystycznie. Dupuis, jako Marignian wędrowny malarz i Lassouche w roli hrabiego Edgarda, świetnie się przyczyniali swoją grą do powodzenia sztuki.

Od teatru i wesołości przejdziemy do rzeczy smutnych i poważnych. Owe pamiątkowe słowa marszałka Mac-Mahona *j'y suis, j'y reste*, pozostały się w teoryi, ale nie w praktyce. Po wyborach 14 października, jakkolwiek konserwatyści nie otrzymali większości w Izbie, ale zawsze zdobyli kilkadziesiąt krzeseł więcej i partya republikańska, pomimo szumnych zapewnień Gambetty, że będzie miała 400 głosów, moralnie została pobitą, zdawało się, że ministerstwo Broglie-Fourtoux utrzyma swoją władzę i że jeszcze rozwiąże Izbę i odwoła się do woli narodu. A gdyby i tym razem republikanie byli w większości, to niektóre śmielsze dzienniki konserwatywne głośno i dobitnie wyraziły swoje zapatrywanie, iż człowiek taki, jak Mac-Mahon i ministrowie tak zdecydowani nie cofną się nawet przed zamachem stanu. Od kilku dni jednakże, to jest od chwili wyborów do rad departamentowych, w których konserwatyści stracili bardzo wiele miejsc, a nawet ks. Broglie przepadł, zawiał zupełnie inny wiatr w pałacu elizejskim. Zaczęto powoli rozpowiadać, że ministerstwo, które popełniło tyle nadużyć, nie może się przedstawić Izbie i niektóre wpływowe osobistości z lewego środka i senatu rozpoczęły pielgrzymkę do pałacu elizejskiego.

Od czterech dni trwają już rokowania, lecz do utworzenia nowego ministerstwa jeszcze nie przyszło. Mac-Mahon nie chce brać ludzi, przedstawiających wyraźnie kierunek republikański i chciałby się zadowolić półśrodkami. Wczoraj już na pewno głoszono, że dziś rano w dzienniku urzędowym pokaże się lista nowomianowanych ministrów, rano przeszło, a dziennik milczał jak sfinks. Najwięcej szansy ma tak nazwane ministerstwo administracyjne, spółka Pouyer-Quertier, Welch i Vogue. Pouyer Quertier był ministrem skarbu za czasów Thiersa, jest to jeden z najbogatszych przemysłowców francuskich, którego majątek oceniają na 100 milionów franków. Jemu naród zawdzięcza przeprowadzenie pożyczki i spłatę pięciu miliardów, lecz jest protekcyonistą, on podniósł opłatę stempli, listów, ceł, tytoniu i skutkiem tego znienawidzonym jest w kołach finansowych. Gdyby nawet podobna kombinacya została urzeczywistnioną, to z pewnością nikogo nie zadowoli i jeszcze większy chaos powstanie. O północy został zawezwanym jenerał Ladmirault, gubernator wojskowy Paryża i pp. Lacave-Laplagne, senator i Leroyer, prezes najwyższej Izby obrachunkowej, lecz o treści rozmowy nikt nic niewie. Byli tacy, którzy utrzymują, że Mac-Mahon rozirytowany chce sformować ministerstwo wojskowe i jeden z bulwardierów głośno rozprawiał wieczorem przed *Café riche*, iż zamianowano już ośmiu jenerałów i jednego admirała ministrami. Drugi śmiejąc się, odpowiedział: „dobrze, żeś mnie zawiadomił, lecę uprzedzić Gambettę, aby natychmiast zapakował rzeczy i drapnął do Belgii, bo rozprawy w Izbie będą się odbywały przy odgłosie bębnów i komendzie wojskowej". Sytuacya nie jest jednakże bardzo zadawalająca. Republikanie widząc wahanie Mac-Mahona i pewny rodzaj obawy, zaczynają podnosić głowę i ich przywódcy otwarcie wypowiadają, że tylko pod tym warunkiem utrzymają go przy władzy do roku 1880, jeżeli przystanie na usunięcie wyższych urzędników konserwatystów, zupełną wolność w obsadzeniu głównych komend wojskowych i aby się zobowiązał honorem, iż nie uczyni nic takiego, coby się sprzeciwiało uchwale większości Izby. Zaiste ładna perspektywa dla tego, który wbrew woli Izby kazał się podać do dymisyi Juliuszowi Simon i jego kolegom i powołał gabinet 16 maja. Szkoda wielka, że pierwszy żołnierz w armii, posiadający bez zaprzeczenia wiele odwagi wojskowej, niema na tyle odwagi politycznej i cywilnej i jednym zamachem szabli nie skończy tych walk koteryjnych i nie zaprowadzi ładu i porządku.

Skutkiem niepewności położenia, olbrzymia stagnacya panuje w całym przemyśle. Kupcy narzekają na brak ruchu, hotele są zupełnie puste, bogatych cudzoziemców bardzo mało, a nawet arystokracya francuska wstrzymuje swój przyjazd na zimę. Nic to jednakże nie przeszkadza, żeby się Paryżanie nie bawili. Teatra codzień są pełne, kawiarnie i restauracye ożywione, bo w Paryżu zawsze jest wiele pieniędzy, a gdzie są te trzy rzeczy, tam z pewnością musi być wesoło. Polityka, umysł bulwardiera zajmuje tylko tyle czasu, ile potrzebuje do przeczytania dziennika, a potem cóż go więcej obchodzi? czy będzie Mac-Mahon, Grevy lub Gambetta, czy będzie cesarstwo lub królestwo, to Paryż nic na tem nie straci i zawsze się będzie bawił wesoło i hucznie.

Paryż 6 listopada.

czasem dowiedziałem się o faktach następujących: które stwierdzam bez wahania. Pierwsze doniesienie o treści ustawy zaprowadzającej doszło z Pesztu do Wiednia telegrafem, ogłoszenie tekstu ustawy zaprowadzającej nastąpiło w innem piśmie wiedeńskiem. Nastąpiło z błędami drukarskiemi, które w egzemplarzach będących w ręku rządu — bo wówczas nie były jeszcze wydrukowane — nie zachodziły. A jako fakt trzeci stwierdzę, że ogłoszona w pismach powszechna taryfa celna nie jest taryfą projektu rządowego lecz zestawieniem nowych pozycyj taryfowych z obowiązującemi dziś jeszcze, które to zestawienie tu wcale nie istnieje. Nadmienię jeszcze, że niektóre, acz nieliczne zachodzą w ogłoszonych pozycyach taryfowych pomyłki, które co prawda zachodziły w dawniejszem stadyum rokowań, ale nie zachodzą już w dzisiejszym projekcie ustawy. Oto chwilowo fakta, stwierdzone dotychczasowemi dochodzeniami mojemi. Będę prowadził je dalej, a wysoka Izba niech z tego przedstawienia rzeczy zaczerpnie uspokojenia, że rząd usilnie się stara baczyć na to, by podobne nader niemiłe wypadki już się nie wydarzały.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Dep. Dr **Sturm** uzasadnia wniosek osnowy w głównych punktach następującéj:

„Zważywszy, że w skutek rozporządzenia ministerstwa obrony krajowéj z d. 10 sierpnia 1877 r. — „dotyczącego przepisów wykonawczych do § 18go ustawy o sile zbrojnéj z d. 5 grudnia 1868 r.“ — zdaniem niżéj podpisanych przewidziane § 18tym na wypadek wojny pociągnięcie osób niezdatnych do służby wojennéj do innych posług, znacznie rozszerzone zostało tak co do celu, jak co do miary tych posług, a punkt 3ci § 2go instrukcyi wydanej ku wykonaniu ustawy o sile zbrojnej uległ zmianie na niekorzyść osób zobowiązanych do służby; — zważywszy, że to rozszerzenie powinności wojskowéj połowę wszystkich należących do siły zbrojnéj obciążyłoby w sposób nowy a dotkliwy, niżéj podpisani wnoszą:

„Wysoka Izba zechce uchwalić: odpowiedź daną przez rząd d. 27 września r. b. na interpelacyę Sturma i towarzyszy o rozporządzeniu z d. 10 sierpnia r. b. przekazać komisyi z 12 członków, wybranéj z całéj Izby, z poleceniem zastanowienia się nad nią i zdania sprawy.“

Izba znaczną większością, do któréj deputowani Polacy nie należeli, uchwaliła ten wniosek.

Z kolei porządku dziennego następują szczegółowe w dalszym ciągu rozprawy nad ustawą o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne.

Paragrafy 25—34 zawierają dalsze szczegóły o sposobie sądowego oznaczania wynagrodzenia. Niezmordowany w wnoszeniu poprawek dep. **Lienbacher** domagał się w niejednym paragrafie lepszego zawarowania interesów wywłaszczonego, a raczéj już tylko pewnego zbliżenia praw jego do praw przedsiębiorstwa kolejowego, które w każdym szczególe bezwarunkowo jest faworyzowane. Z poprawek jego żadna się nie utrzymała. Natomiast uchwalono na wniosek dep. **Haasego**, że, jeśli zachodzą pewne warunki, wynagrodzenie osób postronnie interesowanych powinno w wyroku sądowym osobno być oznaczone.

Paragrafy 35—38 mówią o prawach i obowiązkach przedsiębiorstwa kolejowego a wywłaszczonego przy i po wykonaniu wyroku ekspropryacyjnego.

Dep. **Kozłowski** zabrał głos do § 37go, wnosząc: Względem wszystkich cząstek przedmiotów wywłaszczonych, które następnie okażą się przedsiębiorstwu niepotrzebnemi i pójdą na sprzedaż, pierwsze prawo nabycia służy właścicielowi przedmiotu zmniejszonego przez wywłaszczenie; przedsiębiorstwo zawiadomi go o cenie, pozostawiając dwa miesiące czasu do namysłu; w razie niezawiadomienia wolno właścicielowi dochodzić swych praw.“

Dep. **Lienbacher** popiera ten wniosek, ale zwalcza go komisarz rządowy **Harrasowski**, jako niezgodny z duchem ustawodawstwa austryackiego.

Wniosek dep. Kozłowskiego upada; poczem tenże wnioskodawca oświadcza, że powstrzyma się już od wnoszenia poprawek w dalszej dyskusyi, mniemając, że wykonanie ustawy niniejszej musi doprowadzić niebawem do wydania powszechnej ustawy ekspropryacyjnej.

Wspomniane paragrafy przyjęto bez zmiany.

Paragrafy 39—43, zawierające drobne szczególiki, uchwalono nie bez dyskusyi wprawdzie, ale bez zmiany.

Paragraf 44 nakłada część kosztów na wywłaszczonego, jeśli czynił nieusprawiedliwione wybiegi, a §. 45ty grozi mu nawet grzywnami do 1000 złr. lub aresztem do 30 dni za bezzasadny rekurs.

Depp. **Zschock**, **Promber**, **Lienbacher** i **Obentraut** w dosadnych wyrazach krytykują te przepisy, zgadzając się w nazywaniu ich „drakonicznemi i niesłychanemi;“ dep. Lienbacher szczegółowo przypomina czasy kijów i właściwie radby pozostawić § 45ty w ustawie, bo jest to najwłaściwsza *pictura* całej ustawy, krzywdzącej wywłaszczonego.

Minister handlu **Chlumecki** broni paragrafów.

Mimo to znaczną większością skreślono z § 44go wyrazy o kosztach, które wywłaszczony ma ponosić, a § 45ty zupełnie odrzucono niemal jednomyślnie.

Paragrafy ostatnie, 46—49, mieszczące w sobie przepisy bez doniosłości uchwalono bez zmiany.

Na wniosek dep. **Weebera** uchwalono dodać jeszcze przepis, że ustawa ta znajdzie także zastósowanie względem skarbowych dróg żelaznych.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 10. — Następne we wtorek. Porządek dzienny: 1) pierwsze czytanie siódmego dorocznego sprawozdania komisyi kontrolującej dług publiczny; 2) wybór komisyi do rozpatrzenia wniosku Sturma; 3) trzecie czytanie ustawy ekspropryacyjnej; 4) obrady nad ustawą o banku austro-węgierskim.

Minister sprawiedliwości pozwolił sędziom powiatowym Janowi **Szankowskiemu** w Mikołajowie i Józefowi **Schabenbeckowi** w Czortkowie zamienić ze sobą siedziby służbowe.

Wiedeń 10 listopada. Podajemy dokończenie obszernego streszczenia preliminarza budżetu na r. 1878:

Rozdział XXX: *Najwyższa Izba obrachunkowa;* wydatki zwyczajne 157,000 złr., nadzwycz. 1000 złr., razem 158,000 złr., dochodów niema. (Wszystko jak na r. 1877.)

Rozdział XXXI: *Etat emerytur;* wydatki złr. 13,892,769, (o 530,769 złr. więcej niż na r. 1877); dochody 42,778 złr. (o 1,278 złr. więcej).

W rozdziale tym mieści się wydatków na *Galicyę* 1,949,993 złr., które dzielą się na 10,920 emerytów (na całe państwo 13,366,893 złr., które dzielą się na 61,640 emerytów).

Wyszczególnienie:

1) w ministerstwie spraw wewnętrznych 1954 emerytów z płacą 430,836 złr. (na c. p. 10,876 emer. z płacą 2,825,590 złr.), czyli szczegółowiej:

zawiadowstwo centralne 4 em.,	1820 złr.
administr. polityczna 1389 em.,	345,065 „
bezpiecz. publiczne 59 em.,	17,331 „
władze budownicze 106 em.,	41,138 „
budownictwo dróg 372 em.,	23,083 „
„ wodne 24 em.,	2,420 „

2) w ministerstwie obrony krajowej 342 emerytów z płacą 50,769 złr. (na c. p. 2,188 z pł. 415,731 złr.), czyli szczegółowiej:

straż wojskowo polic. 50 em.,	2726 złr.
obrona krajowa 44 em.,	7548 „
żandarmerya 248 em.,	40495 „

3) w ministerstwie wyznań i oświecenia 180 em. z płacą 42,669 złr. (na całe państwo 1303 em. z pł. 583,791 złr.), czyli szczegółowiej:

fund. na cele wyzn. 4 em.,	710 złr.
rady szkolne 1 em.,	350 „
fundusz na studya 175 em.,	41,609 „

4) w ministerstwie skarbu 6059 em. z pł. 863798 złr. (na cał. państwo 27554 em. z pł. 4,954,700 złr.), czyli szczegółowiej:

zawiadowstwo centr. 1 em.,	1300 złr.
kierown. władze finan. 781 em.,	256759 „
kasy krajowe 56 em.,	21929 „
straż finansowa 1737 em.,	167705 „
urzędy poborowe 616 em.,	162908 „
prokur. finans. 71 em.,	28009 „
emerytury nie należące do żadnej z istniejących gałęzi administr. 229 em.,	50176 złr.
podatk. spożywczy 14 em.,	2703 „
cła 155 em.,	33962 „
sprzed. soli 133 em.,	21731 „
wyrób soli 2032 em.,	95181 „
sprzed. tytoniu 22 em,	5083 „
wyrób tytoniu 154 em.,	8224 „
stemple 2 em.,	170 „
taksy i opłaty 1 em.,	50 „
loterya 8 em.,	970 „
myta 8 em.,	654 „
znacz. sr. i zł. i mennictwo em. 3	220 „
fabryki skarbowe em 8,	664 „
reman. z sprz. dóbr 28 em.,	5400 „

5) w ministerstwie handlu 243 em., z p. 38637 złr. (na c. p. 2842 em., z pł. 709,413 złr.), czyli szczegółowiej:

poczty 167 em.,	29390 złr.
telegrafy 76 em.,	9247 „

6) w ministerstwie rolnictwa 449 em., z pł. 59560 złr. (na c. p. 7850 em., z pł. 681370 złr.), czyli szczegółowiej:

kultura krajowa 1 em.,	248 złr.
władze górnicze 3 em.,	2550 „
stajnie skarbowe 9 em.,	4106 „
dobra i lasy skarb. 240 em.,	44451 „
górnictwo 195 em.,	8205 „

7) w ministerstwie sprawiedliwości 1568 em. z pł. 426,581 złr. (na c. p. 8141 em. z pł. 2,879,381 złr.) czyli szczegółowiej:

zawiadowstwo centr. 1 em.,	630 złr.
sądown. i więzienia 1567 em.,	425951 „

8) w urzędach kontroli 126 em., z pł. 37,143 złr. (na c. p. 875 em. z pł. 292,175 złr.) Tu przypadają emerytury galicyjskie wyłącznie na dział książkowości skarbowej po krajach.

Drugi główny dział emerytur obejmuje wspólne emerytury cywilne, które razem wynoszą 682,956 złr., z których po strąceniu kwoty przypadającej na Węgry (23%) w ilości 157,080 złr. pozostaje na Austryę 525,876 złr., dzielących się na 1216 emerytów. Wyszczególnienia jak powyższe, dać tu nie możemy.

Dochody zaś z Galicyi w etacie emerytur są następujące:

1) ze Lwowa i z Krakowa na dział straży wojskowo-policyjnej 1034 złr.,

2) ze Lwowa na dział funduszu na studya 654 złr.

Razem przeto dochodu z Galicyi 1688 złr. (z całego państwa 42,778 złr., z których sam Wiedeń na dział bezpieczeństwa publicznego i straż wojskowo-policyjną płaci 35,799 złr.)

Rozdziały XXXII — XXXIV: *Subwencye i uposażenia;* wydatki zwyczajne 594,000 złr. (o 12,000 więcej niż na r. 1877), nadzw. 24,364,033 złr. (o 2,097,917 złr. mniej), razem 24,958,033 złr. (o 2,085,917 złr. mniej); dochody 26,578 złr. (o 1 złr. mniej).

W rozdziałach tych mieści się 2,625,000 złr. wydatku na Galicyę w formie zaliczki bezprocentowej na rzecz funduszu gruntowo-ablucyjnego (indemnizacyjnego).

Nawiasowo podajemy tu cały etat tego funduszu na r. 1878:

A. Wydatki:

	Gal. wsch.	*Gal. zach.*
1) koszta administracyi:		
a) komisyi krajowej	24,820 złr.	13,583 złr.
b) komisyj miejscowych	15,249 „	7,067 „
suma:	40,119 złr.	20,600 złr.
2) spłata kapitałów:		
a) przez losowanie	1,327,531 złr.	758,100 złr.
b) przez wyk. oblig	„	„
c) przez wyrówn. kapitał. i rent	560 „	500 „
suma:	1,328,091 złr.	758,600 złr.
3) opłata procent.	2,435,377 złr.	1,380,109 złr.
4) inne wydatki	44,143 złr.	12,000 złr.
razem:	3,847,730 złr.	2,171,309 złr.

B. Dochody:

1) dochody od zobowiązanych:		
a) w kapitałach	6,059 złr.	11,425 złr.
b) w procentach	1,345 „	1,839 „
c) opłaty roczne	3,762 „	2,694 „
d) procenta za zwłokę	279 „	399 „
suma:	11,445 złr.	16,357 złr.
2) z dodat. do podatk.	2,383,001 złr.	969,995 złr.
3) bezproc. zaliczki z skarbu państw.	1,443,143 złr.	1,181,857 złr.
4) inne dochody	10,141 złr.	3,100 złr.
razem:	3,847,730 złr.	2,171,309 złr.

Rozdział XXXV: *Dług publiczny;* wydatki zwyczajne 100,171,527 złr. (o 4,938,054 złr. mniej), nadzwycz. 28,281,860 złr. (o 25,632,282 złr. więcej), razem 128,453,387 złr. (o 20,694,228 złr. więcej); dochody 35,076,300 złr. (o 16,787,680 złr. więcej).

Uwaga. W sumie dochodów mieści się 25,000,000 złr. renty oprocentowanej w złocie, którą się wyda w r. 1878 i 9,996,300 złr. z obligacyj, które się wyda.

Rozdział XXXVI: *Administracya długu publicznego;* wydatki 774,800 złr. (o 35,600 więcej niż na r. 1877), dochody 17,600 złr. (o 7000 więcej).

Rozdział ostatni w dziale dochodów, bez analogii w dziale wydatków, obejmuje *dochód z przedanego mienia skarbowego* w ilości 205,000 złr. (o 25,000 mniej niż w r. 1877).

Uwaga. W budżecie na rok bieżący był jeden jeszcze rozdział w dziale dochodów, t. j. 2,000,000 złr. z likwidacyi resztek byłej centralnej kasy państwowej. Na r. 1878 niema już tego rozdziału w budżecie, bo niema już resztek w byłej kasie centralnej.

Teatr wojny.

Główna kwestya obecnéj chwili skupia się około niepewności, na jak długi czas Osmanowi baszy wystarczyć mogą zapasy żywności nagromadzone w Plewnie. W rosyjskim obozie czerpią swe wiadomości z zeznania wziętych niewolników i zbiegów z Plewny, z których jednak wynikają takie sprzeczności, że kiedy jedni podają je jako na krótki tylko czas wystarczające, inni twierdzą, że wystarczą do grudnia. Od zapasów tych jednak zależeć będzie, czy Osman w obronnem swem stanowisku będzie mógł wytrwać aż do czasu, w którem podanie mu ręki przez oddziały organizujące się w Zofii, ruchy dywersyjne Salejmana baszy, lub interwencya groźnej pory roku złagodzą jego położenie, czy też pomyślić będzie musiał o sposobie przedarcia się przez taką linię obsaczenia, jaką jest w tej chwili.

Do dywersyi, jaką będzie mógł zdziałać na jego korzyść Mehemet Ali, nie można przywięzywać znaczenia wyraźnej o d s i e c z y. Na to żeby odebrać napowrót drogę z Orchania do Plewny prowadzącą przez Jabłonicę, Telisz i Dabnik, i w tym kierunku przełamać linię obsaczenia silnie teraz obwarowaną, armia Mehemeta Alego nigdy dosyć silną nie będzie. Wzróść ona jednak może do takich rozmiarów, że z nią będzie mógł wykonać ruch równoległy do tych pozycyj przez Wraczę i Kamienopol, a, prowadząc z sobą stosowny park pontonowy, będzie mógł naprzeciw Plewny otworzyć Osmanowi drogę do bezpiecznego przebycia rzeki Jaskieru. Marsz taki, stosownemi podjęty siłami, nie miałby w sobie nic niebezpiecznego, bo prawy bok jego byłby ciągle zakrytym rzeką Jaskierem, wzdłuż którejby się odbywał. Rzucenie się Rosyan na przecięcie mu komunikacyi z Orhaniem — zajęcie mu tyłów z téj strony — nie narażałoby go na zbytnie niebezpieczeństwo, bo pozostawałby mu zawsze wolny odwrót do Widdyna, tem pewniejszy, im by się daléj ku północy zapuszczał. Zapuszczanie się zaś Rosyan w kierunku jego komunikacyi z Orhaniem byłoby nawet korzystnem, boby oddalało znaczną część sił rosyjskich od miejsca głównéj rozprawy.

Otworzenie przepraw na rzece Jaskierze nie sprawiałoby też zbytnich trudności, bo jej brzegi są płaskie i wszędzie dostępne, a jeśliby wojska rosyjskie obsaczające Plewnę po stronie zachodniej, rzuciły się całą swą siłą na zapobieżenie temu zamiarowi, w takim razie samo oddalenie się ich od Plewny, byłoby już odstąpieniem od ścisłej blokady. Kwestya wyrwania się ze szponów obsaczenia, jest zawsze kwestyą możności rozwinięcia pierwszych dwudziestu batalionów. Osman basza, opuszczając nagle Plewnę przez most na drodze Widdyńskiej, mógłby zaś w takim razie rozwinąć swobodnie w s z y s t k i e swe siły, a wojska rosyjskie broniące przepraw przez Jaskier dostałyby się we dwa ognie. Wskazany tu marsz wchodzi więc niezawodnie w zakres planów Mehemeda Alego, bo ma wszelkie szanse powodzenia. Pytanie tylko czy zdoła w pozostającym jeszcze czasie zebrać stosowne siły, bo w mniej jak w 40 batalionów, z odpowiednią artyleryą i taką przynajmniej ilością kawaleryi, jakiej do oświecania się na wszystkie strony potrzeba, manewru tego z dobrym skutkiem wykonać nie można. Żeby zaanonsowane już zróżnych stron wojska dopisały mu c h o c i a ż t y l k o w p o ł o w i e, siły te znaleść by się mogły.

Ale pytanie, czy się znajdą dość wcześnie.

Jeśliby więc zawsze jeszcze możliwa pomoc nie nadeszła w porę, musiałby się Osman basza zdecydować na ryzykowniejsze rzeczy. Bohaterski zawód jego nie może się skończyć kapitulacyą. Dzieło sparaliżowania ruchów całej armii rosyjskiej, jakiego wciągu letniej kampanii dokonał, wypada świetniejszym uwieńczyć czynem.

Nastręcza mu się tu kilka kombinacyj.

O przedarciu się starą drogą do Orchania niema co myśleć. Najeżoną ona jest cała obwarowaniami, z których baterye Dolnego Dubnika nie dozwolą mu nawet rozwinąć przedniej straży przed szańcem przedmostowym.

Najsłabszym punktem obsaczenia jest niezaprzeczenie droga Widdyńska, ale dalszy postęp na niej zatamowany rzeką Iskierem. Bez pomocy, którąby mu przeprawę przez tę rzekę otworzyła, sam by pewnie drogi przez nią utorować sobie nie mógł. Telegramy na okół linii obczenia idące zgromadziły by mu na kark całą armią obsaczającą Plewnę. Znajdująca się tu liczna kawalerya rosyjska zmusiłaby go zaraz na pierwszym kroku do zatrzymania się w miejscu i przyjęcia bitwy w otwartem polu. Mógłby skończyć po bohatersku, ale bez wszelkiego strategicznego zysku, któryby stratę jego armii chociaż w części wynagradzał. Jeśliby się już miał rzucać w ostatni bój na krwawe okupienie ginącej armii — zawsze lepsze od kapitulacyi — to świetniej by było odegrać ten ostatni akt wielkiego dramatu w Sistowie ze zniszczeniem magazynów nieprzyjacielskich, z możliwą wyprawą do Rumunii i spaleniem za sobą mostów.

Tu, tracąc nawet $^2/_3$ armii, jak liczą Rosyanie, można uchylić przynajmniej przegranie tegorocznej kampanii, ubezwładniając dalsze ruchy armii rosyjskiej.

Do tego zaś przedstawiają się łatwiejsze szanse, niż do wydostania się za Jaskier. Rosyanie świecą teraz pod Plewną pozorem wielkich sił dla tego, że spodziewając się głównej akcyi po zachodniej stronie, wysłali tu znaczną ilość piechoty i całą k a w a l e r y ę. Po stronie wschodniej mają zaś tylko te siły, które dawniej stały pod Plewną i rozciągnęli je teraz od brzegu Widu na północy do brzegu tejże rzeki na południu. Łańcuch ten ma słabe ogniwa, i rzucenie wszystkich sił załogi Plewny na jeden punkt linii obsaczenia, musi ją przełamać. Po tej stronie niemają też Rosyanie kawaleryi, brakuje im więc tej broni, która pościg czyni niebezpiecznym i zmusza kolumnę marszową do zatrzymania się w miejscu i przyjęcia bitwy z odwróconym frontem.

Najsłabszy punkt obsaczenia przedstawia przestrzeń między Bogotem a Widem, ale ztąd dalszy pochód między Nikopolem a armią rumuńską jest trudny, bo jest flankowym i odbywa się łukiem, któremu po cięciwie zabiedz można. Ten więc pominąć możemy.

Na wzmiankę o odebraniu straconej dawniej reduty Grywicy wzdrygnie się może niejeden z czytelników, a jest to jednak jeden z najdogodniejszych punktów zdziałania wyłomu w linii obsaczenia. Względnie do dzisiejszego ścieśnienia linii obsaczenia podsuniętej ile tylko można było najbliżej obwarowań Plewny, przez co właśnie zapobiega się rozwijaniu sił wycieczki, Grywica w y c h o d z i j u ż p o z a o b r ę b b l o k a d y; jest jednem z jej ogniw najbardziej w tył wysuniętych i najtrudniejszem do bronienia, dla tego, że nie można trzymać rezerw pod bliską zasłoną. Wiadomo, że korespondencye ze źródeł rumuńskich pochodzące wyrażały już często obawę o możliwy zamach Osmana baszy na straconą redutę. Druga reduta panuje nad nią zupełnie, tak że przy dawnej Rumuni tylko straże i gotowe siły do bronienia jej wrazie napadu utrzymują, nie osadzając się w niej bynajmniej. Przystęp do niej od wyższej reduty nie zbyt trudny. Jeśli jej dotąd Osman basza nie usiłował odebrać, działo się to jedynie dla tego, że ma ich aż nadto do bronienia, a unikać mu wypadało wszystkiego, coby ubytek w siłach jego sprawiało. W razie jednak nastąpienia konieczności przełamywania się, zważać na straty nie można. W tym też tylko przypadku można siły w jednym kierunku wytężyć. Pod parciem zaś takiego nacisku Grywica uledzby musiała. Zdobycie jej daje punkt oparcia, pod którego zasłoną można utorować sobie drogę wymarszu do Bułgareni. Raz na tej drodze, nie mając za sobą licznej kawaleryi nieprzyjacielskiej i artyleryi konnéj jest się panem swobodnych ruchów swej armii.

Dokąd te ruchy skierować wypadnie, to zależeć będzie od chwilowego położenia rzeczy na najbliższym teatrze wojny. Na Sistow mógłby paść wybór tylko wrazie najkrytyczniejszej ostateczności, bo wojska Carewicza wcześnie o marszu Turków uprzedzone mogłyby im zaskoczyć drogę.

Zwrócenie się zaś ku Bałkanom, ku obsadzonemu teraz słabo Tirnowu, lub nad brzegi średniej Jantry, byłoby właściwym ruchem, wrazie wykonania odpowiedniej dywersyi przez zbywające Sulejmanowi siły od obrony pozycyi Rasgradu. Dywersya ta, wcześnie wykonana mogłaby też przyczynić się do skutecznych rezultatów marszu zamierzonego przez Mehemeta Alego i możliwego nawet utrzymania Osmana baszy.

Nie powinno też należeć do rzeczy niepodobnych przełamanie linii obsaczenia od strony redut południowych. Rosyanie stanęli tu dopiero od kilku tygodni i obwarowanie linij obsaczenia znajdować się tu dopiero może w stadium przygotowawczem.

Do czegobądź się Osman zdecyduje, wszystko będzie lepszem od kapitulacyi. Czyny desperackie, wykonane pod wpływem nieuniknionej konieczności, natchnione duchem fanatycznego heroizmu, jaki się w Turkach w ważnych chwilach obudza, doznają często niespodziewanego powodzenia.

Militarnie zaś dwie rzeczy są możliwe: wymarsz z Plewny na Zachód przy zyskanej pomocy z Zofii, przełamanie się na wschód, wrazie niedopisania jej.

W fortyfikacyach naokół miasta Erzerum zaszły jak się teraz ze źródeł rosyjskich dowiadujemy, w ostatnich latach znaczne zmiany, o których nikt na pewno niewiedział. W kołach wojskowych przypuszczano, że są to jeszcze te same mury z wieżami azyatyckiego systemu, jakie tu zastał Paszkiewicz. Tymczasem nowe obwarowania tworzy opaska systemu Cormontaine'a z 14 bastyonami, połączonemi kurtynami, otoczona fossą. Z bastyonów wprawdzie dotąd tylko dwa są wykończone, ale niedostatek ich zastąpiony tymczasem dwunastu rawelinami. Na okół otaczają opaskę wysunięte forty różnej konstrukcyi i kilka blokhausów. Na dwa z tych fortów po stronie wschodniej (Asizie i Ahali-Tabia) wykonali Rosyanie licząc na demoralizacyę wojska atak, który odpartym został. O rychłe zdobycie twierdzy Erzerumskiej nie potrzebują teraz w Konstantynopolu mieć zbytniej obawy, ale Muchtar basza musi tam pozostać, bo rozległość fortyfikacyj wymaga do swej obrony dużo wojska. Za to też obsaczenie nie jest łatwem i wątpić należy ażeby obecne siły rosyjskie na to wystarczyły. Zaczną się więc znów około Erzerum podobne usiłowania obustronne jak pod Plewną.

Konstantynpol 11 listopada *(Agence Havas)*. Rosyanie sypią nowe baterye na brzegu rumuńskim naprzeciw Sylystryi.

W piątek w Dobruczy zaszły małe utarczki. Z pod Plewny donoszą także o nowym boju.

Szumla 9 listopada (*N. fr. Presse*). Oczekują co chwila uderzenia Rosyan na Sansoflar. Sulejmana baszy oczekują dziś w Razgradzie z Osmanbazaru.

Władykaukaz 9 listopada (*Agencya Rudolfa Okręt*). Dagestańcy powstańcy zostali pobici przez wojska oddziału jenerała Trebonowa przy parowie Czamziol i następnie ścigani przez wojska jenerała Melikowa.

Bukareszt 10 listopada (*Polit. Corr.*) Zmiana pozycyj wojsk rumuńskich pod Plewną, o któréj od niejakiego czasu wspominano odbyła się w ten sposób, że armię rumuńską podzielono na małe oddziałki i wcielono zupełnie do armii rosyjskiéj, żak że znikła zupełnie jako oddzielna całość. W Bukareszcie zrobiło to wielkie wrażenie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 listopada.

W sobotę wieczór odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Zyblikiewicza posiedzenie komisyi wodociągowej. Prezydent oznajmił, że do budowy wodociągów przystąpić będzie można na wiosnę 1879 r., a ponieważ na wybudowanie ich potrzeba 16 miesięcy czasu, przeto w ciągu roku 1880 mogą być oddane na użytek publiczny. Dotychczas nie można było budować wodociągów, głównie dla braku dostatecznych funduszów, lecz w r. 1879 ustąpi ta przeszkoda, przybędą bowiem miastu znaczne dochody, których dotąd nie posiada. I tak:

1) Sukiennice wraz z pięcioma budynkami szkolnemi, które do r. 1879 będą wykończone, dadzą miastu mniéj więcéj 24,000 złr. rocznego czystego dochodu. Dochód z budynków szkolnych tak rozumieć należy, że czynsze opłacane dotąd za umieszczenie szkół, gmina będzie mogła użyć na inne cele, a w szczególności na fundusz wodociągowy;

2) Dodatki krajowe na potrzeby funduszu indemnizacyjnego, płacone obecnie w Krakowie po 41 cent. od reńskiego, będzie mógł Sejm na rok 1879 zniżyć do 35 cent., pozostałe więc 6 cent. gmina może przelać do swojego budżetu, a w szczególności do funduszu wodociągowego, co uczyni rocznie około 16,000 złr.

3) Błonia dziś zaniedbane, jeżeli je zamienimy na łąki, przyniosą czystego dochodu około 4000 złr., potrzeba tylko włożyć w nie na zniwelowanie, na drogi i rowy 25,000 złr., których nam dostarczyć może dzisiejszy kapitał wodociągowy.

Mając z powyższych źródeł około 44,000 złr. rocznego dochodu, można rozpocząć budowę wodociągów, albowiem 44,000 złr. rocznie wystarczą na amortyzacyą kosztów wodociągów w przeciągu 33 lat, a to tém pewniéj, że na różne nieprzewidziane wypadki połączone z dochodami opartemi na czynszach z budynków, jak Sukiennice, mamy rezerwy w realnościach szpitala św. Ducha, Maślakówce i innych, które dotychczas zrealizowane być nie mogły, lecz zwolna zrealizować się dadzą.

Prezydent tłumaczył zarazem, że dał pierwszeństwo restauracyi Sukiennic i budowie budynków szkolnych nie przypadkowo, lecz z rozmysłu, a mianowicie dla tego, aby w dochodach z tych budynków miasto znalazło fundusze na wodociągi. Roku 1878 należy użyć na prace przygotowawcze, jak szczegółowe plany, projekta i kosztorysy a w tym celu komisya wodociągowa na wniosek prezydenta, powierzyła referat radcy Szlachtowskiemu.

— Jutro o godz. 10ej rano odbędzie się, jako w rocznicę śp. Maurycego **Manna**, nabożeństwo żałobne za jego duszę w kościele N. P. Maryi.

— W piątek d. 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem członka Akademii p. Lucyana **Siemieńskiego** posiedzenie Wydziału filozoficznego Akademii Umiejętności, na którem Dr Kazimierz **Morawski** czytał ustępy z obszernej rozprawy pod tytułem: „Studya nad Retoryką rzymską za panowania Imperatora Augusta“.

Nazajutrz odbył Wydział historyczno-filozoficzny Akademii posiedzenie. Członek prof. Dr **Szujski** zdał sprawę z nadesłanej pracy p. Stanisława **Lukasa**: „Rozbiór podługoszowej części kroniki Bernarda Wapowskiego“. Autor podawszy w tej pracy pogląd na rozwój naszej nowszej historyografii, rozpoczynającej się od *Monumentów* Bielowskiego, daje życiorys Wapowskiego, przechodzi następnie do podługoszowej części historyi **Wapowskiego** i rozbiera w tym celu dwa jego źródła: **Miechowitę** do r. 1506 i **Decyusza** do r. 1517; przeprowadza mozolne studya porównawcze tekstu Miechowity i Wapowskiego i wykazuje, że Wapowski w rzadkich tylko wypadkach miał uzupełniające wiadomości, zwyczajnie zaś tylko szeroko omawiał Miechowitę. Podobnież twierdzi o jego korzystaniu z Decyusza i przywodzi wiadomości właściwe Wapowskiemu, których niema w Decyuszu. Część od r. 1517 porównywa autor z *Tomicianami*, wykazując jej braki i zalety, a w końcu dodaje kilka ekskursyj historycznych. Po tem wyjaśnieniu przez sprawozdawcę, postanowiono pracę tę przesłać Komitetowi redakcyjnemu.

— Już w sobotę mnóstwo osób śpieszyło na Wystawę sztuk pięknych, aby podziwiać dopiero co ustawiony obraz **Siemiradzkiego** „Pochodnie Nerona“. Wczoraj tłok w salach był nadzwyczajny, przeszło trzy tysiące osób przesunęło się przed wspaniałem dziełem znakomitego mistrza. Dzisiaj także liczba oglądających jest bardzo znaczna, pomimo wyższej ceny wstępu na ten dzień.

— W sobotę odbyło się w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Aleksandra **Branickiego** wobec licznego grona krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego.

— Namiestnik hr. **Potocki**, spodziewanym jest w pierwszych dnia przyszłego tygodnia z powrotem we Lwowie, jak donosi *Gaz. Lwowska*.

— X. Antoni Popkiewicz przyznał stypendya swego imienia po złr. 100 rocznie uczniom: Michałowi Wojtasiewiczowi i Tomaszowi Dutkiewiczowi w Przemyślu, Wojciechowi Dubielowi i Walentemu Zającowi w Jaśle.

— Wybór jednego członka z większej własności do Rady powiatowej Limanowskiej, odbędzie się d. 4 grudnia.

— X. Mikołaj Tarczyński, wikary w Szebni, przeniesiony został do Szymbarku; X. Fran. Sawa, pleban w Tłumaczu, opuścił swoją parafię, zarząd jej objął X. Andrzej Bajewski, kooperator w Stanisławowie; X. Fran. Sikora, wikary w Zakliczynie nad Dunajcem, objął zarząd probostwa w Królówce, jego zaś miejsce zajął X. Fran. Irzyński; X. Michał Mikiewicz, pleban w Straszęcinie umarł, a zarząd parafii objął X. Piotr Basiński, wikary; X. Józef Lenartowicz otrzymał drugi wikaryat w Pilźnie.

— W Cieszynie odbędzie się d. 20 b. m. w lokalu Czytelni zgromadzenie Towarzystwa pomocy naukowej dla księstwa Cieszyńskiego, dla wysłuchania sprawozdania rocznego i wyboru jednego członka Dyrekcyi.

— Burmistrz miasta Wiednia wzywa mieszkańców do oszczędzania wody źródlanéj dostarczanej wodociągami i ograniczenia jej do picia i gotowania, gdyż w miarę rozszerzania sieci rur wodociągowych, zaczyna tej wody niedostawać i dopiero w przyszłym roku rozpoczną się roboty, aby zasilić miasto z nowych źródeł. Zdaje się, że nietyle powiększenie konsumcyi wody wpłynęła na jej niedostateczność, jak raczej ubytek wody u samych źródeł.

— Prokurator sądowy w Monachium zawiadomił magistrat tameczny, iż pociągać będzie do odpowiedzialności sądowej wszelkie fałszowanie przedmiotów przeznaczonych na pokarm, a mianowicie mleka i że kara zarówno dotknie producenta, jak przekupnia, który trudni się sprzedażą sfałszowanego artykułu. Żąda więc od magistratu ścisłej rewizyi na targach, po sklepach i kramach i zawiadomiania prokuratoryi o każdym wypadku fałszerstwa.

— Budżet miasta Berlina bywa uchwalany kwartalnie. Na pierwszy kwartał r. 1878 wypada on w dochodach zwyczajnych 7,402,703 marek, w nadzwyczajnych 200,000 m., wydatki natomiast wynoszą zwyczajne 8,438,266 m., a nadzwyczajne 915,580 m., tak iż ogólny niedobór pierwszego kwartału wypadłby 1,751,143 marek. Pocieszają się tam myślą, że inne kwartały lepiej dopiszą. Dowodzi jednak ten stan budżetu miejskiego wielkiego upadku przemysłu, handlu a nawet prostego zarobku. Przekonano się, że w liczbie posługaczy miejskich, trzy czwarte składa się z podupadłych rzemieślników, kramarzy, przekupniów, nawet kupców, a nadto reprezentowane są tam inne jeszcze klasy społeczeństwa, ludzie którzy popadli w ubóstwo z braku zatrudnienia, do jakiego się sposobili.

— Don Carlos powrócił z głównej kwatery rosyjskiej do Wiednia.

— W Ventimiglia pod Niceą odkryto szczątki starych budynków. Podanie mówiło, że na równinie Nervia stało Entemerium, które Strabo nazwał wspaniałem miastem. Rząd francuski polecił profesorowi G. Rossi poszukiwać szczątków tego miasta i zaledwie wzięto się do kopania, odsłonięto wspaniały amfiteatr z kamienia budowany w kształcie podłużnym, którego przecięcie większe wynosi 35, a mniejsze 31 metrów, nosi on na sobie cechę budowli rzymskich.

— Czterdzieści lat temu z okładem zajaśniała na horyzoncie poezyi niemieckiej świetna gwiazda, Karol Beck. Pierwszy on dał poznać Niemcom piękności puszcz węgierskich i pierwszy odmalował bajronowskim owiane urokiem postacie „csikosa“ i honweda. Pamiętamy zapał, jaki wzniecił owego czasu Beck, towarzysz Lenaua i Anastazego Grüna. Ten ostatni skończył z apostoła wolności na liberalizmie centralizacyjnym, miewając poetyczne mowy w Radzie państwa, jako hr. Antoni Auersperg i pisząc konwencyonalne wiersze, w których własną wielkość swoją wielbił, spoczął też w marmurowem mauzoleum w dziedzicznej włości swej Haselbach w Styryi; drugi bar. Nimptsch-Strahlenau, popadł w obłąkanie, a o Karolu Becku nie słyszeliśmy tak dawno, żeśmy nawet nie wiedzieli, czy żyje. Aż oto teraz znajdujemy w gazetach wiedeńskich wezwanie do serc litościwych, że-

by nie dozwoliły umrzeć z głodu starcowi schorzałemu i porażonemu, który żyje w Wiedniu w wielkiej nędzy. Powtarza się więc historya Camoënsa — i dziś poeci narażeni są na śmierć z głodu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Najdową, za kradzież pieczywa; Andrzeja Golca, kominiarza, za skaleczenie nożem w głowę; Kazim. Dobrzańskiego, za kradzież paletota; czterech chłopców za kradzież węgla z wozów; Filipa Bałata i Piotra Nowakowskiego, za kradzież szatkownicy; Aleks. Kustrę za pijaństwo i pobicie; Maryę Kałuską, poszukiwaną za kradzież; Łucyę Derową z Proszowic i Annę Ochmańską za kradzież pościeli i różnych rzeczy ze strychu przez włamanie się; Karola Hampla, za kradzież; 8 osób za pijaństwo.

W policyi złożyli znalezione: kupiec p. Luftig pugilares z kilkudziesięciu złotemi; Izaak Neutel weksel na 30 złr. wystawiony w Wołowicach na imię J. K.

TEATR. W poniedziałek dnia 12go listopada: Pożegnalny koncert Gustawa Friemana, w połączeniu z przedstawieniem teatralnem. — Komedya w 1 akcie hr. Aleksandra Fredry: *Kalosze*. — Początek o godz. 7ej.

We wtorek dnia 13go listopada: Komedya w 4ch aktach, przez Blizińskiego (uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim 1877 r.): *Pan Damazy*. — Początek o godzinie 7ej.

– Dnia 10go i 11go listopada po gęstej mgle rannej później pogoda; termometr d. 10go od — 1·4 doszedł do + 6·4, zaś dnia 11go od — 2·0 do + 6·2 C. — Barometr opada; rano o 6ej dnia 12go listopada stan jego był 738·0 millim., termometru 5·0 C. Wiatr północno wschodni.

— We wtorek dnia 13go listopada: Św. Homobona wyznawcy.

TEATR. Wczoraj obchodzono w teatrze naszym 100-letnią rocznicę urodzin J. N. Kamińskiego. Przedstawienie składało się z drugiéj części *Krakowiaków i Górali* z nowemi zwrotkami i z obrazu z żywych osób. Teatr nie był pełny, widocznie publiczność dzisiejsza nie ma tego zapału i poszanowania dla imion zacnych i zasłużonych, jakiem odznaczało się pokolenie dawniejsze. To też wczoraj widzieliśmy przeważnie w teatrze tych, którzy pamiętali *Krakowiaków* jeszcze studentami i przyszli uczcić pamięć Kamińskiego, bo zawdzięczali mu wiele chwil miłych i drogich wspomnień. Obojętność, z jaką publiczność wczorajsza przyjmowała *Krakowiaków* dowodzi apatyi, jaka od pewnego czasu u nas zapanowała. Smutny to objaw, a tem smutniejszy, kiedy idzie o uczczenie zasłużonego pracownika na niwie ojczystej. Artyści nasi grali wczoraj z życiem i humorem, jedna tylko rola Pysznickiego, powierzona jakiemuś bardzo młodziutkiemu dyletantowi wypadła fatalnie. Popiersie Kamińskiego, roboty p. Koniuszki odznaczało się prawdziwie artystyczną robotą.

W sobotę grano *Sinobrodego*. Rola Bulloty należy bezwątpienia do najlepszych ról pani Wierzbickiej. Artystka odegrała ją doskonale z wielkim humorem i starannością. Pani Micińska, jako księżniczka, była równie dobrą, a w aryi Donizettego, śpiewanej w II akcie, dała poznać swój miły głos i doskonałą metodę. P. Ignatowski śpiewał także bardzo dobrze, a pan Eker (Bobesz) i p. Morozowicz (Popolani) byli wybornymi. *(A. Z.)*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Słaby ruch tranzakcyjny przy zniżających się kursach, to charakter giełdy ubiegłego tygodnia. Straty na poprzednich spekulacyach, nastająca znów stagnacya w handlu, mało zamówień w przemyśle były ekonomicznemi powodami zwątpienia, które jednak z tych względów nie byłoby w tak znacznej wystąpiło sile, gdyby się do tego nie były przyłączyły obawy polityczne. Powołanie ministra wojny przez Cesarza do Pesztu, w chwili kiedy się Serbia do wzięcia udziału w wojnie zabierać zdaje, obudziły na giełdzie przekonanie, że interwencya Austryi nie wychodzi po za granice możliwości, tem bardziej, że stosunki na polu celnem zdają się wzniecać obawę o oziębienie się przyjaznych stosunków między Austryą a Niemcami. Nie wchodzimy w to, o ile przekonania giełdy mogły mieć słuszność za sobą, konstatujemy jedynie fakt, który w ubiegłym tygodniu odbierał ochotę do wszelkich tranzakcyj i obniżenie się kursów sprowadził. Zniżyły się szczególnie kursa akcyj bankowych. Akcye zakładu kredytowego austryackiego spadły z 214·75 na 208, węgierskiego z 193·25 na 182, Anglobanku z 93·25 na 85·75, Unionbanku z 63 na 58·30. Ale i akcye kolei żelaznych nie wiele lepszemu uległy losowi. Akcye kolei państwa spadły z 263 na 255, lombardy z 78 na 76, kolei Karola Ludwika z 247·25 na 242, kolei Elżbiety z 165 na 160.

Jak zwykle w chwilach obawy o zachwianie się pokoju, spekulacya zwróciła się do walut i dewiz. Dwudziestofrankówki poszły w górę z 9·50 na 9·58, dewiza Londyn z 118·10 na 119·10. Najznaczniejszem było podniesienie się kursu srebra, na które i ogólne finansowe przyczyny i miejscowe potrzeby wpływały. Do pierwszych zaliczyć wypada uchwałę kongresu amerykańskiego ustanawiającą podwójną walutę w zjednoczonych Stanach Ameryki i polepszenie się kursu srebra na targu londyńskim; miejscową zaś przyczyną było poszukiwanie srebra na przyszłą wypłatę kuponów kolei żelaznych, płatnych w tej monecie. Skutkiem tych wpływów kurs srebra podniósł się z 104·80 na 106·35.

Zwyżki doznały jedynie losy pożyczkowe, ze względu na zbliżające się termina losowania i wszelkiego rodzaju listy zastawne, które kapitał lokacyjny w chwilach niepewnej sytuacyi zwykle nad inne papiery przenosi.

Księgosusz.

W miejscowości Stara wieś górna, powiatu bialskiego, ustał księgosusz i zniesiono 22⁵/₁₀ kilometrowy okrąg zarazy. Pozwolono przeto na otwarcie i odbywanie targów tygodniowych w Oświęcimiu, oraz ładowanie i wyładowanie na stacyi kolejowej w Oświęcimiu bydła rzeźnego, pochodzącego z zachodnich części Galicyi i z Bukowiny. Transportów bydła, pochodzącego z okolic Galicyi lub Bukowiny zarazą dotkniętych, niemniej bydła wychodzącego z dotkniętej zarazą kontumacyi w Ickanach, na Bukowinie, nie wolno jednak wyładowywać w Oświęcimiu, lecz bydło ma być tamże w wagonach pojone i bezzwłocznie dalej na miejsce przeznaczenia odsyłane.

Przyjechali do Krakowa od 11go do 12go listop.

HOTEL POLLERA. M. Pollak z Wiednia, Dr J. Rosner z Biały, W. Lasko z Bochni, E. Kohle z Berlina, hr. W. Roy z Chodorowa, S. Rupprecht z Praki, M. Gazanowa ze Sącza, K. Twardowski z Hołobutowa, F. Pławicki z Czorsztyna, K. Kameniczek z Berna, S. Grünwald z Wiednia, J. Merkl z Kęt.

HOTEL SASKI. B. Telatycka z Kongresówki, L. Oraczewski z żoną z Morawicy, Stan. Moszczeński z Kongresówki, F. Starowiejski ze Lwowa, M. Neuman z Mysłowic, Tytus Plutyński z Kongresówki, Aleksander Fischl z Wiednia, Władysław Balko ze Lwowa, M. Poznański z Wrocławia, Wiktor Zakrzewski z Krakowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Monachium 10 listopada. Król nadał Cesarzewiczowi Austryackiemu Rudolfowi 2 gi pułk kirysyerów, którego właścicielem był dawniej książę Adalbert.

Paryż 9 listopada wieczór. Izba sprawdziła dzisiaj 129 wyborów, między temi kilkanaście konserwatywnych, a w tych liczbie Janvier de la Motte. Prezes oznajmił, że po sprawdzeniu większej połowy wyborów, Izba może przystąpić jutro do wyboru bióra stałego, aby potem sprawdzać resztę wyborów. Ministrowie byli dziś w Izbie, aby w potrzebie głos zabrać, ale posiedzenie przeszło bez żadnego zajścia.

Paryż 10 listopada. Rokowania względem stworzenia nowego gabinetu podjęte zostały na nowo wczoraj w południe. W kołach świadomych rzeczy sądzą, że gabinet składać się będzie wyłącznie z członków prawicy, ale niektórzy członkowie teraźniejszego gabinetu zatrzymają swoje teki. Zdaje się, że porzucono w Elysée myśl kompromisu, lecz żywią przekonanie, że większość senatu wspierać będzie marszałka-prezydenta, a nawet mają nadzieję, iż senat zezwoli na ponowne rozwiązanie Izby. — Kilka dzienników donosi, że wczoraj deputacya z senatu udała się do prezesa ks. Audiffret-Pasquier, prosząc go, aby zwołał natychmiast senat, jeśliby Izba deputowanych miała dziś albo w poniedziałek uchwalić zapowiedziane wotum nieufności.

Paryż 10 listopada. Ajencya Havasa donosi: Pogłoski o utworzeniu nowego gabinetu są mylne. Teraźniejsi ministrowie będą wprzódy bronić tek swoich w Izbie.

Wersal 10 listop. Izba wybrała 299 głosami ponownie Grévego prezesem; 159 kartek było niezapisanych. Wiceprezesami wybrani zostali: Lepère, Rameau i Bethmont z lewicy, a z prawicy Durfort i Civrac. Sekretarze poprzedniej Izby: Carnot, Chiris, Lamy, Savary, Clémenceau i Rouvier na nowo zostali wybrani. Wybór ponowny innych dwóch sekretarzy odłożony do poniedziałku. Także wybrano dawniejszych kwestorów: Gally, Margaine i Denfert. Minister skarbu zawiadomił Izbę, iż skoro takowa się ukonstytuje, przedłoży jej budżet. Na tem zamknięto posiedzenie.

Bruksella 10 listopada. *Nord* rozbierając mowę lorda Beaconsfielda w Guildhall, twierdzi, że skoro minister stawia na pierwszem miejscu niepodległość Turcyi i reformy tureckie, przeto zachęca Turcyę do dalszej aż do ostateczności wojny z Rosyą i w obronie programu przez całą Europę potępionego. Mowa Beaconsfielda może się tylko przyczynić do przedłużenia wojny wschodniej.

Londyn 10 listopada. Na uczcie u lorda-majora w Guildhall, earl Beaconsfield odpowiadając na toast wzniesiony na cześć gabinetu, wspomniał naprzód o głodzie w Indyach i okazanych przy tej sposobności świetnych dowodach sympatyj narodowych dla nieszczęśliwych. Następnie dał krótki rys ważniejszych wypadków wojennych tego roku i dalej rzekł: Z chwilą wybuchu wojny rząd natychmiast objawił politykę swoją i nigdy od niej nie odstąpił. Była to polityka neutralności warunkowej. Oświadczyliśmy zarazem, że neutralność ustać musi, skoroby tylko interesa Anglii doznały szkody, albo były zagrożone. Ganiono tę politykę jako samolubną, a jest ona zarówno samolubną, jak patryotyczną, gdyż rząd mniema, że prawdziwą polityką jego jest, jeśli poczytuje sobie za obowiązek bronić interesów Anglii na zewnątrz. Głos kraju pochwala tę politykę z pobudek, które skłoniły rząd do trzymania się jej. W Anglii panuje mniemanie, że polityka angielska nie jest korzystniejszą dla Anglii, aniżeli dla Turcyi. Od kilku lat dogmatem jest dyplomacyi europejskiej uważać Turcyę za myt, rząd jej za czcze mamidło, a lud turecki jako wycieńczony. Sądzono, że europejscy ludzie stanu używają Turcyi jedynie za środek dla utrzymania przywidzianej równowagi europejskiego systemu państw i zabezpieczenia pokoju europejskiego. Gdyby tak było, powtórzonoby to, co się działo w wojnie krymskiej, a co największym było błędem. Najlepszym skutkiem wojny było, że świat mógł się sam przekonać o stosunkach tureckich. Rzeczywiście Turcya w ciągu roku pokazała, że jeszcze posiada siłę i źródła zasobów, których uznania może domagać się. Niepodległość Turcyi byłaby jeszcze przed rokiem przedmiotem szyderstwa. W którąkolwiek atoli stronę szczęście wojenne się obróci, które tak zmiennem jest jak księżyc, konieczność niepodległości Turcyi nie będzie już podawaną w wątpliwość. Pół miliona żołnierzy tureckich dostarczyło na to dowodu. Co się tyczy pokoju, mowca mniema, że w zachodzących obecnie okolicznościach nie należy rozpaczać o jego widokach. „Zachęca mię do tego mniemania, rzekł, gdy sobie przypomnę zachowanie się monarchów obu wojujących mocarstw; nie mogę zapomnieć, że Car z wspaniałomyślnością, która cechuje jego prawdziwie wzniosły charakter, oświadczył w przeddzień wojny, że jedynym jego celem jest bronić chrześcian tureckich i że daje słowo cesarskie i honor swój w zakład, że nie zmierza do powiększenia swoich posiadłości. Nie mogę również zapomnieć, że Sułtan bardzo formalnie oświadczył gotowość zezwolenia na wszystkie zmiany, mogące dać chrześcianom takie bezpieczeństwo i pomyślność, jakich tylko Car pragnie“. Wobec podobnych uroczystych i poważnych oświadczeń obu monarchów wojnę prowadzących, mowca sądzi, że słusznie twierdzi, iż pokój nie jest niemożebnym, albo też, że jest zbyt odległym. Mogą wprawdzie niejakie zachodzić trudności, któreby przeszkodziły Carowi i Sułtanowi, choćby obaj zgadzali się z sobą we wszystkich pytaniach, zawrzeć upragniony przez nich pokój. „Mówią, że militarna powaga Rosyi wymaga dalszego prowadzenia wojny. Zdaniem mojem jednak militarna powaga nie zawisła od jednego zwycięstwa, gdyż może ono być owocem przypadku albo szczęścia, a nawet zdolni wodzowie zależą od przemijających okoliczności. Ale prawdziwą podstawą powagi militarnej jest zdaniem mojem, jeśli kraj wielki, rząd silny rozporządza militarnemi środkami narodu dzielnego, energicznego i karnego. A pomimo wszelkich wydarzeń w tej wojnie zaszłych, nikt nie może powiedzieć o żołnierzu rosyjskim, że nie dał dowodów wytrwałości, karności i odwagi. Rosyanie okazali się nawet odważnymi w porażkach. Bądź co bądź przeto nie mogę zrozumieć twierdzenia, że powaga militarna Rosyi ucierpiała. Powiecie mi: Jeżeli nie masz istotnie żadnej pewnej nadziei rychłego pokoju, jak możesz zachęcać obywateli Londynu, dając im tylko problematyczną nadzieję przywrócenia pokoju? Odpowiadam na to pytanie, jak odpowiedział Walpole pewnemu człowiekowi, który się żalił przed nim z swoich kłopotów i dodał, że nie ma nadziei polepszenia. Walpole rzekł mu: Spróbuj tylko, trochę cierpliwości ożywi na nowo nadzieję. Podobnież jest pod względem teraźniejszej wojny, której końca rząd oczekuje cierpliwie i spodziewa się, że zapewne niedalekim jest czas, w którym Anglia wespół z wszystkiemi innemi mocarstwami europejskiemi będzie mogła przyłożyć się do rozwiązania trudności, aby nie tylko pokój, ale oraz niepodległość Europy zapewnić (oklaski). Lord Beaconsfield kończąc, kładzie na to nacisk, że lud angielski dumnym jest z swoich osobistych przywilejów i praw swoich politycznych; jest on także dumnym, że należy do państwa stworzonego energią przodków, a którą gotów jest utrzymać w swej mocy.

Bukareszt 11 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza tymczasową konwencyę cłową między Rumunią a Serbią.

Izba deputowanych uchwaliła w sobotę w drugiem czytaniu ustawę o wywłaszczeniu gruntów pod drogi żelazne, mało zmieniwszy uchwały Izby wyższej, które, będąc owocem narad komisyi kolejowej składającej się z dyrektorów i członków rad zawiadowczych przedsiębiorstw kolejowych, musiały wypaść w duchu jak największego ograniczenia praw wywłaszczonego właściciela. Że zaś komisya kolejowa Izby deputowanych nie zmieniła ani joty w uchwałach Izby wyższej, znów tłomaczy się w znacznej części stanowiskiem przewodniczącego w tejże komisyi dep. Weebera względem znakomitej w przedsiębiorstwach kolejowych firmy braci Kleinów. A że nakoniec sama Izba deputowanych mało, niemal nic nie zmieniła w tychże uchwałach, do tego przywykliśmy już w tych wypadkach, w których opozycya ogranicza się głównie na stronnictwach prawicy. Izba deputowanych zniosła przynajmniej karę grzywien lub aresztu, nałożoną na właściciela broniącego wszelkiemi sposobami swych praw przeciw najazdowi ekspropryacyjnemu. Na szczęście, znana już dostatecznie gorliwość rządu co do rozwoju komunikacyj kolejowych w Galicyi zachowa kraj nasz na czas bardzo długi od błogich skutków tej ustawy.

Na temże posiedzeniu Izby pojawił się projekt rządowy o opodatkowaniu nafty, zapowiadany od dawna. Podamy go w tych dniach w obszernem streszczeniu, tu nadmieniając, że główna projektu zasada mieści się w § 1-szym, wedle którego nafta ma ulegać podatkowi 7 złr. od 100 kilogram. Piszą nam z Wiednia, że rząd austryacki pragnął opodatkowania tylko w wysokości 6 złr., ale opierał się temu stanowczo rząd węgierski, tak że ostatecznie stanęło na 7 złr. Temu doniesieniu korespondenta naszego tem więcej możemy dać wiary, ile że już w roku zeszłym peszteński korespondent nasz pisał o trudnościach czynionych przez Węgry, które jawnie oświadczyły, iż „nie mają najmniejszego interesu w uwzględnianiu galicyjskiego przemysłu naftowego“.

W sobotę wniósł tedy rząd w Izbie deputowanych wiedeńskiej Rady państwa zapowiadane od kilku dni przedłożenie co do taryfy celnej, a oprócz tego projekt opodatkowania nafty i projekt traktatu zawrzeć się mającego z Lloydem austryackim. Zaraz tego samego dnia wieczór zebrał się wydział ugodowy i uchwalił nie przydzielać taryfy celnej podkomitetowi, lecz domagać się od rządu motywów, których brak wykazywaliśmy onegdaj, przeprowadzić potem rozprawy ogólne, a dopiero w końcu wybrać jednego tylko reprezentanta, aby sprawę o ile można przyspieszyć i bądź co bądź przed Nowym rokiem załatwić. Do projektu opodatkowania nafty wybrano referentem dep. Suessa, do traktatu z Lloydem austryackim dep. Schaupa.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby deputowanych rozpocząć się już mają rozprawy nad sprawą bankową. Dotychczas zapisało się przeciw przedłożeniu 10, za przedłożeniem 8 deputowanych, a między tymi ostatnimi ze strony delegacyi polskiej dep. Dr Dunajewski. Do wtorku oczywiście lista ta jeszcze znacznie się pomnoży, tak, że rozprawy ogólne w tym tygodniu niezawodnie się nieskończą. Tymczasem w sejmie węgierskim skończono już rozprawy szczegółowe nad sprawą bankową i przyjęto przedłożenie ze zmianami nie zasługującemi na uwagę. Gabinet p. Tiszy odniósł w tym kierunku zwycięztwo, jakkolwiek zapominać nie trzeba, że przedłożenie to nie załatwi jeszcze całéj sprawy bankowéj, część jej bowiem ważna, tj. kwestya długu 80-milionowego znajduje się jeszcze w stadyum obrad komisyjnych, a występują przeciw niéj nawet stronnicy gabinetu.

Kilku posłów z Siedmiogrodu zamierza interpelować ministrów w sprawie aresztowania Szeklerów, a następnie starać się o ułaskawienie skazanych.

Sejm pruski obraduje dalej nad budżetem, lecz nic ważnego nie zaszło na posiedzeniu jego sobotniem. Mimo, iż posłowie polscy zabierają głos przy każdej sposobności, w pewnych sferach w Poznańskiem dopominają się od delegacyi polskiej w Berlinie wystąpienia jej z jakim aktem, naznaczającym stanowisko posłów polskich. Jestto ta sama myśl, jaka w Galicyi była poruszona ze względu na delegacyę polską w Radzie państwa.

Jak donoszą z Paryża do *Pol. Corr.*, jeszcze d. 8 b. m. położenie było tam o tyle bardzo naprężone, iż przewidywano, że gabinet Fourtou-Broglie ma pozostać nietylko tymczasowo, ale stanowczo z niejakiemi zmianami osób. Temi dniami zdawało się być dość pewnem, iż opór przeciw panującemu prądowi trwać będzie i przyjdzie jeszcze raz do rozwiązania Izby a w danym razie może być zaprowadzony stan oblężenia; wiadomość ta opiera się głównie na wotum zaufania większości senatu dla marszałka-prezydenta. Co się tyczy zmian w gabinecie, słychać, że ks. Broglie obejmuje tekę spraw zagranicznych po ks. Decazes, a natomiast Brunet tekę sprawiedliwości. W końcu jednak powyższego doniesienia, korespondent paryski zapewnia, że przedstawiony powyżej stan rzeczy należy już do przeszłości, a kryzys weszła znów w nowe stadium.

Komitet wybrany przez lewice francuskiej Izby deputowanych d. 8 b. m. za powodem Gambetty, składa się z 18 członków wszystkich odcieni lewicy i nosi nazwę komitetu kierującego (*Comité directeur*). Składają go: Bethmont, Ludwik Blanc, Brisson, Choiseul, Clémenceau, Juliusz Ferry, Floquet, Gambetta, Germain, Goblet, Albert Grévy, Lepère, Lockroy, Madier de Montjau, Marcère, Antoni Proust, Leon Renault i Tirard.

Ministrowie francuscy stanęli już w Izbie, ale nie mieli jeszcze sposobności bronienia swojej polityki. Bez walki zaś przeciw nim nie ma podstawy do ich usunięcia, a zastąpienia innym gabinetem, zwłaszcza, że nowy gabinet byłby albo ustępstwem, albo prowokacyą, stosownie do jego barwy. Marszałek liczy na poparcie senatu, którego większość okazuje się przychylną utrzymaniu stanowiska jego, ale dopiero po zebraniu się senatu możnaby się przekonać, czy znalazłaby się większość gotowa przyzwolić na nowe rozwiązanie Izby.

W miarę zwiększenia się powodzeń rosyjskich na teatrze wojny, opinia publiczna jakby przeczuwała, że znowu zbliża się chwila ważna dla interesowanych mocarstw, szuka we wszystkiem wskazówek co do niedalekiego zachowania się swego. I tak podróż Arcyksięcia Albrechta i ministra wojny hr. Byllanda do Pesztu, dała powód do pogłosek, to o mobilizacyi, to o zaciągnięciu pożyczki na cele wojskowe, tak iż w Wiedniu przez kilkanaście godzin zdawać się mogło, że wróciły pamiętne chwile przejścia Dunaju przez Rosyan i pierwszych ich powodzeń w Bułgaryi; tymczasem z urzędowej strony zaprzeczono stanowczo wszystkim tym pogłoskom: pierwsza zaprzeczyła *Pol. Corr.* a *Presse* twierdzi, że nie ma w nich ani słowa prawdy i podaje charakterystyczną uwagę: „Na placu boju nic takiego nie zaszło w ostatnich czasach, coby zniewolić mogło Austryę do przedsięwzięcia nadzwyczajnych środków ostrożności, a o ile przewidywania ludzkie sięgać mogą, nie da się w najbliższym czasie nic takiego oczekiwać, coby miało pociągnąć za sobą zmianę położenia, choćby nawet przepowiedziany w jednym z wiedeńskich dzienników upadek Plewny nastąpił. Wypadek ten może być bardzo przyjemnym dla Rosyan, nader zgubnym dla Turków, ale nie wywoła na zachodzie półwyspu Bałkańskiego, który przedewszystkiem obchodzi Austryę, żadnych zmian, bo stanie im na przeszkodzie nadchodząca zima“. Antirosyjska do pewnego stopnia, ale nie wojenna, tylko pośrednicząca mowa lorda Beaconsfielda, którą na wstępie oceniamy, zdaje się także ze strony Anglii wykluczać na teraz wszelkie obawy. Widocznie wszyscy rachują na zimę a nikt nie chce zawcześnie kłopotić się odległą przyszłością; nikomu nie chce się porzucać błogiego spokoju, którego używano w skutku nadspodziewanego oporu Turcyi. Półurzędowy korespondent z Petersburga do *Nordd. Allg. Ztg*, jak gdyby chciał uprzedzić mowę lorda Beaconsfielda, który przypomniał przyrzeczenia Cara, zapewnia, że Rosya urzędowa wypiera się panslawizmu, chce zachować dobre stosunki z mocarstwami, nie chce przedewszystkiem przysporzyć kłopotów gabinetowi wiedeńskiemu i obstaje tylko za autonomią Bułgaryi, Bośni i Hercegowiny. W kraju zaś, dodaje korespondent, nie ulega wątpliwości że po wojnie nastąpi reforma administracyi, ustawodawstwa i opodatkowania. Jak zawsze, tak i w tym wypadku półurzędowy korespondent zamilcza, jak Rosya będzie mogła upominać się w obec Europy o autonomię Bułgaryi, Bośni i Hercegowiny, depcąc ją w Królestwie Polskiem, a co ważniejsza jeszcze, jak może wypierać się panslawizmu, dążąc jednocześnie do rusyfikacyi Polski. Z drugiej strony pojawiają się głosy rosyjskie za szukaniem wynagrodzenia kosztów wojennych w nabytkach terytorialnych w Azyi mniejszej.

W Anglii mowa lorda Beaconsfielda pozyskała uznanie. *Mémorial Diplomatique* twierdzi, że Anglia chce w sprawie pośrednictwa wysunąć naprzód Włochy.

Pogłoski o mobilizacyi austryackiej aczkolwiek im zaprzeczono, oraz stambulskie wiadomości o odparciu Rosyan przez Muchtara pod Erzerum, spowodowały znowu mały spadek rubla.

Wiadomość o śmierci jenerała Gurki była mylną; wydał on w tych dniach rozkaz dzienny, w którym oddaje pochwały waleczności wojska rumuńskiego. Zaprzeczają jednocześnie wieści o ranieniu Muchtara baszy.

Niejasne są doniesienia o nowych spiskach i zaburzeniach w Stambule, i tyle tylko wiadomo, że były one głównie wymierzone przeciw wezyrowi Edhemowi baszy. Zakończyły się jak dotąd te wypadki zmianami w ministeryum, o których w sobotę doniósł telegram i pozostawieniem w. wezyra na miejscu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 12 listop. (*pryw.*) *Presse* donosi: Zniechęcenie panujące między Rumunami a Rosyanami prawie nie da się już załagodzić. W Bukareszcie czują, że wojsko rumuńskie używane bywa tylko na żer armatni, ale nie może spodziewać się uznania waleczności, wytrwałości. *Tagblatt* donosi z Belgradu: Porta domaga się kategorycznie bezzwłocznej odpowiedzi na ostatnią notę i chce Krysticzowi wręczyć paszporta; Anglia stara się niedopuścić, aby Serbia przystąpiła do akcyi. *N. fr. Presse* donosi z Konstantynopola: Na wielkiej radzie wojennej postanowionem zostało przesłać Osmanowi baszy rozkaz opuszczenia Plewny a Mehemed Ali ma zasłaniać odwrót armii z pod Plewny. Dowódzca Karsu odrzucił wezwanie do poddania się i postanowił bronić się do upadłego.

Rzym 11 listopada. Papież udzielał dziś posłuchań; stan jego zdrowia jest dość zadawalający.

Londyn 12 listopada. Bióro Reutera donosi z Konstantynopola d. 11 b. m.: Jutro odbędzie się wybór dziesięciu deputowanych parlamentu. Otwarcie parlamentu nastąpiłoby d. 15go b. m., lecz prawdopodobnie o kilka dni będzie odwleczone.

Petersburg 12 listopada. Doniesienie urzędowe. Oddział jenerała Leonowa wziął d. 9 b. m. miasto Wraczę, bronione przez 1,100 Turków i zabrał 1000 wozów, wielkie zapasy mąki, pieczywa i jęczmienia; strata Rosyan nieznaczna.

Konstantynopol 11go listopada. Depesza dziś tu nadesłana przez dowódzcę Karsu z d. 28go października donosi: Parlamentarz rosyjski wezwał do poddania się twierdzy pod warunkiem wyprowadzenia wolno załogi. Rada wojenna złożona ze wszystkich oficerów, postanowiła jednogłośnie wytrzymać oblężenie.

Konstantynopol 12 listopada. Bióro Havasa donosi: Szakir basza mianowany komendantem Orhanie; Szefket zastąpi go w armii bałkańskiej.

Kursa. Wiedeń 12 listopada. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·30.— Renta srebrna 66·90. — Renta złota 73·70 — Losy z r. 1860 112·—. — Akcye Banku Narodowego 820·— — Akcye kredytowe 203·25. — Londyn 119·20. — Srebro 106.30.— Napoleony 9·59—. — Lombardy 75·50. — Losy z roku 1864 138·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 241·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 119·75. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 109·—. — Anglo-Bank 84·75. 6% Listy zast. hipoteczne 88·75.— Marki 58·90 Ruble 119·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt: Ziem. 87·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 12 Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	118 50	120 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 95
Mark niemiecki . . . . . „ 100 „	58 —	59 50
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 60	5 75
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 60	5 75
Napoleondor „ . „ 1 „	9 50	9 72
Półimperyał „ . „ 1 „	9 64	9 90
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	106 —	108 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	105 —	106 50
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	77 50	79 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	84 —	85 75
6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	88 25	90 25
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	92 50	96 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	96 —	98 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	84 —	86 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	240 —	244 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	118 —	122 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	75 —	95 —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. (rub. i kop.)

Losy krajowe:	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 10 Listopada		
5% zjedn. dług państw. bank.	63 60	63 80
5 „ „ „ srebr.	67 10	67 30
„ Obligac. ind. niż. Austr.	103 50	104 50
„ „ „ czeskie	— —	103 50
„ „ „ węgierskie	78 —	78 75
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 40
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	75 25	75 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 50	98 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	97 50	97 70
4 „ galicyjskie	76 50	78 50
5 „ „	84 50	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 —	95 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 50	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	97 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 —	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5 „ zakł. kred. austr. . .	103 50	104 —
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	88 50	89 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 50	139 —
6 „ Banku gal. hipot. .	88 75	89 25
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	302 —	305 —
„ „ „ 1854 .	107 25	107 75
„ „ „ 1860 .	112 50	113 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	121 75	122 25
Losy pożyczki z r. 1864 .	137 75	138 —
„ prem. pożyczki węg.	78 75	79 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	25 —	26 —
„ kredytowe	163 25	163 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	91 50	92 50
„ księcia Salm . . .	39 75	40 25
„ „ Palffy . . .	27 —	27 50
„ „ Klary . . .	28 50	28 75
„ hr. St. Genois . . .	29 —	30 —
„ miasta Budy . . .	28 75	29 25
„ Windischgraetz . .	27 75	28 25
„ hr. Waldstein . . .	22 —	22 50
„ hr. Keglevich . .	12 75	13 25
„ Rudolfa , . . .	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 70	14 90
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	822 —	824 —
Zakładu kredytowego . .	206 —	206 25
Żeglugi parow. na Dunaju	333 —	335 —
Kolei północ. Ferdynanda	1915	1920
„ rządowej fr. a. . .	255 75	256 25
„ zachod. c. Elżbiety .	160 —	161 —
„ Południowej . . .	76 —	76 50
„ Galicyjskiej	242 —	242 50
„ Czerniowieckiej . .	119 50	120 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	109 —	109 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	115 50	117 —
„ Alföldsko-Fiumańsk.	112 —	113 —
„ Koszycko-Bogumił. .	102 —	102 50
„ Siedmiogrodzkiej .	104 —	105 —
„ Cisańskiej	176 —	177 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	108 —	108 50
„ Franciszka Józefa .	129 —	130 —
Banku anglo-austryackiego	85 75	86 25
Zakładu kredytowego węg.	182 —	182 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	97 —	97 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 50	71 —
„ państwowej 500 fr.	152 —	153 —
„ Emisya z r. 1867 .	143 —	144 —
„ południowej 500 fr.	106 25	106 75
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	105 50	106 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 25	100 75
Emisya II. . . .	99 —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	75 75	76 25
Emisya z r. 1867 .	75 —	75 30
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 75	66 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	88 —	89 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 67⁵⁰	5 68⁵⁰
„ dukat na wagę	5 69	5 70

	płacą	żądają
Napoleondory	09 58	09 59
Suweryny angielskie . .	11 97	12 02
Imperyały rosyjskie . .	09 79	09 82
Srebro	106 35	106 55
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 80	58 90
Rubel pap.	1 21	1 21⁵⁰
Lwów 0 listop.		
Dukat holenderski . . .	5 57	5 67
„ cesarski	5 60	5 69
Półimperyał rosyjski . .	9 62	9 80
Rubel srebrny rosyjski .	1 80	1 90
„ papierowy . . .	1 19	1 21
Marki (100)	58 25	59 25
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	85 —
„ „ „ „ „ 4	78 25	79 —
„ „ Banku hipotecz.	89 20	90 —
Obligi indemn. bez kupon.	85 50	86 50
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	243 —	245 —
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	123 —
„ Banku hipot. gal.	241 —	244 —

Warszawa 10 listop.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 50	— —
„ „ 2ej seryi .	99 50	— —
kupon . .	152 2/3	— —
„ „ nowe . .	96 80	— —
kupon . .	191 1/3	— —
„ likwidacyjne . . .	84 95	85 15
kupon . .	176 2/3	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	216 —	— —
„ „ „ 1866 „	210 —	— —

L. 359. **PREZES** (2516-2-3)

TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w Krakowie

stosownie do art. 13 i 15 statutu T. D. zawiadamia, że obiór Członków Rady Ogólnéj tegoż Towarzystwa, wyszczególnionych w art. 12 statutu t. j. Prezesa, 4 Wiceprezesów i 25 Radców na dalsze trzechlecie, nastąpić ma w dniu 9 grudnia r. b.

Nadmienia się wszakże, że w myśl art. 8 rzeczonego statutu, ci tylko członkowie czynni Towarzystwa Dobroczynności używać mogą prawa obioru i obieralności, którzy składkę roczną do końca r. 1877 do kasy Tow. Dobr. wnieśli lub wniosą takową po dzień ostatni listopada b. r., gdyż w tym terminie przystąpi się do ułożenia i wydrukowania listy Członków Tow. Dobr. do głosowania uprawnionych.

Kraków dnia 7go października 1877 r.

Dr. Konstanty Hoszowski,
prezes Tow. Dobr.

OBWIESZCZENIE.

L. 4580. (2732-3-3)

Magistrat kr. wolnego handlowego miasta Jarosława rozpisuje niniejszem na dzień **19go listopada 1877 roku** czwartą i ostatnią **licytacyę** w gmachu magistratualnym w zwyczajnych godzinach urzędowych odbyć się mającą, przy której następujące miejskie dochody propinacyjne na czas od 1 Stycznia 1878 r. do ostatniego Grudnia 1880 r. najwyżej ofiarującemu w dzierżawę wypuszczone będą a mianowicie:

1) prawo wyrobu, przywozu i wyszynku wódki, trunków słodzonych i miodu wraz z poborem przyzwolonych od tychże dodatków gminnych z ceną wywołania 28137 złr. 40 ct. w. a. rocznie.
2) prawo poboru dodatku gminnego od wyrobu, przywozu i wyszynku piwa każdego gatunku z ceną wywołania 21911 złr. 8 ct. w. a. rocznie.

Do udziału w tej licytacyi zaprasza Magistrat panów przedsiębiorców zaopatrzonych w 10% wadyum od ceny wywołania z tem nadmienieniem, że szczegółowe warunki licytacyjne każdego czasu w Magistracie przejrzane być mogą.

Magistrat miasta
Jarosław dnia 2 listopada 1877 r.
Dr. Myszkowski.

Futro damskie
do sprzedania. Wiadomość przy ul. Krupniczej L. 7, I. piętro. (2765-2-3)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (2643-2-6)

We fabryce miodu
Kazimierza Robackiego
przy ulicy Sławkowskiéj pod L. 271 w Krakowie,

można dostać wyborowego miodu stołowego na litry; jakoteż starego miodu w butelkach z roku 1841, w różnych gatunkach jakoto: Wiśniaku, Maliniaku, Dereniaku, po bardzo umiarkowanéj cenie. Biorącym więcéj naraz, opuszcza się 10% od cen stałych. (2755-2-20)



Prędkie i pewne niszczenie
szczurów i myszy
przez Jego Cesarską Mość **Cesarza Franciszka Józefa I. wyłącznym przywilejem** odznaczoną
truciznę na szczury,
którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **Mikołaja Jawornickiego;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz;* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1937-6-9)
Cena sztuki 50 centów.

Dnia 14 listopada b. r. przypada pierwsza rocznica śmierci ś. p. X. Jana Makucha, proboszcza w Mogilanach, więźnia stanu w r. 1846, a potem posła do parlamentu wiedeńskiego w roku 1848. Ś. p. X. Jan M. będąc wikarym przez 22 lat przy różnych parafiach, co mu czasu zostało od pracy w kościele, uczył dzieci u siebie, gdzie nie było szkółek — a gdy widział, że chłopak ma talenta, zachęcał do wyższych szkół i swym groszem wspierał. Za jego staraniem jako wikarego wymurowali parafianie w Nockowy koło Sędziszowa kościół murowany przy pomocy ś. p. starosty Potuczka. Kościołek zaś w Mogilanach jemu także zawdzięcza swe odnowienie, znajdują się tutaj obrazy pędzla Eliasza i Streitta. Ś. p. X. Jan Makuch był to kapłan cichy, spokojny, o godności nie dbał, lecz zato słynął z poczciwości i gorliwości w służbie Bożéj. Za jego duszę odprawi się **nabożeństwo żałobne** w Głogoczowie dnia 13, a w Mogilanach dnia 14 b. m. (2812)

W drukarni W. L. Anczyca i Spółki wyszły następujące książki:

Uwielbienia Maryi przez Ś. Alfonsa Liguorego biskupa i doktora kościoła, tłumaczenie O. Prokopa kapucyna.

Święta Zytta służąca. Opowiadania dla osób w służbie zostających, przez O. Prokopa kapucyna. (2815-1-3)

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w klasztorze PP. Felicyanek na Smoleńsku.

Nakładem F. H. Richtera
we Lwowie.
Ahaswerus w Rzymie
powieść poetycka w sześciu pieśniach
Roberta Hammerlinga,
z dwunastego niemieckiego wydania przełożył
Władysław Ordon.
Cena złr. 2,
oprawne wytwornie z złotemi brzegami 3 złr.
(2779-1-2)

Ogłoszenie.

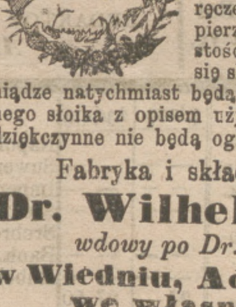
Pragnąc ile możności odpowiedzieć słusznym wymogom Szanow. Publiczności tak miejscowej, jak i zamiejscowéj — otwieram w Tarnowie w nowej kamienicy p. Szai Rappaport, przy placu Kazimierza sklep wraz z pokojami, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju wyroby masarskie i piwo okocimskie. W lokalu, w którego urządzeniu wszelkie wygody miano na oku, znajdzie Szan. Publiczność przy najpunktualniejszej usłudze tak gorące jak i zimne przekąski, składające się z kiełbas polskich, szynek westfalskich, salami, ozorów, galaret, rozlicznych wędlin, rulady itp. Właściciel pochlebia sobie, że Szan. Publiczność łaskawem swem zaszczycaniem go, raczy jak dotąd, wspierać jego usiłowania i dać mu pochop do coraz większych ulepszeń i odpowiadaniu jej życzeniom. Podpisany usilnie starać się będzie wszelkie zamówienia miejscowej i zamiejscowej Publiczności ku zupełnemu zadowoleniu, najspieszniej i po najumiarkowańszych cenach załatwiać tak w domu własnym pod L. 173 przy ul. Bernardyńskiej, jak również w nowo założonym sklepie na placu Kazimierza. Za wykwintność swych wyrobów poszczycić się może srebrnym medalem i dyplomem, otrzymanym na wystawie Krakowskiéj w 1872 r.

(2803-1-3) **Franciszek Ligęza,** masarz w Tarnowie.

Zarząd dóbr Marcinkowice
(poczta Nowy Sącz), **poszukuje uzdolnionego ekonoma,** kawalera, obznajomionego dokładnie z uprawą roli i chodowlą bydła, za stałem wynagrodzeniem 200 złr. rocznie i procentami od czystego dochodu.

Poszukuje także zdolnego agenta do sprzedawania piwa w Krakowie, Tarnowie, Dębicy, Rzeszowie i Przemyślu. (2740-1-10)

Istniejąca więcej niż 100 lat
Dr. Rixa
orygin. pasta Pompadour



usuwa za poręczeniem wszelką nieczystość z twarzy, plamy wątrobiane, piegi, wysypki, blizny z ospy, czerwoność nosa, nadaje cerze młodocianą pełność i świeżość, a zmarszczki i fałdy znikają na zawsze. Poręczenie istnieje nietylko na papierze, ale także w rzeczywistości, gdyż jeżeli nie pokaże się skutek po użyciu pasty, pieniądze natychmiast będą zwrócone. Cena oryginalnego słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. Pisma dziękczynne nie będą ogłaszane. (2609-1-3)

Fabryka i skład u fabrykantki:
Dr. Wilhelminy Rix,
wdowy po Dr. med. W. Rix,
w Wiedniu, Adlergasse Nr. 12 we własnym domu.

Górą matematyka!
Niesłychaną rzeczą
muszę nazwać, że już przy **pierwszej** próbie gry uzyskałem na moją instrukcyę Orlicego (2615)
ZNACZNĄ
wygraną na terno.
Profesor i badacz matematyki Rudolf Orlice w Berlinie, Stülerstrasse 8, dotrzymał słowa. Dlatego
CZEŚĆ
jego wiedzy.
Górą matematyka!
Peszt. *M. Rosenfeld.*
(Zgodnie z prawdą i notaryalnie poświadczone).

Grodziecki Portland-Cement
podobnie jak w latach poprzednich, otrzymałem w Krakowie na wyłączną sprzedaż bezpośrednio z fabryki.

Cement ten używany do budowli rządowych, jak koszar, szpitali, do salin, do wszystkich niemal kolei galicyjskich, do budowli miejskich i kanałów, szczycący się uznaniem pierwszorzędnych inżynierów i budowniczych, otrzymuję co tydzień świeży i sprzedaję go po cenach fabrycznych. (660-23-)

Wincenty Wróblewski w Banku Galicyjskim.



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,
jak wypadanie, osiwienie i tworzenie łupieżu, leczy w krótkim czasie bez przywołania lekarza
Olejek taninowy Dra Morasa.

Silne części pożywcze tego olejku przywracają włosom nowe życie. Bardzo dobre skutki tego środka leczniczego spowodowały wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zapisywania wyłącznie olejku taninowego Dra Morasa przeciw chorobom włosów. Zazwyczaj wystarcza flaszeczka do usunięcia choroby. — Flaszeczka kosztuje 2 złr. i 1 złr. (2687-2-20)

Nur Prof. Dr Sampson's Coca Präparate — 1 Schacht. oder 1 Flacon **złr. 2** — Aechte ze świeżéj rośliny zrobione, wykazują pełny skutek **kokowéj** rośliny, słynnego środka leczniczego i wzmacniającego Indyan peruwiańskich. Jéj użyciu, tamże od niepamiętnych czasów przyjętem, przypisuje **Aleks. Humboldt** zupełny brak **astmy** i **gruźlicy** w Andach, a najsłynniejsi uczeni całego świata zgadzają się z tem, że żadna roślina kuli ziemskiéj nie łączy tak szczęśliwych skutków leczenia na organa **oddychania** i **trawienia** z tak nadzwyczajnem wzmocnieniem **ustroju nerwowego i mięśniowego** (jedynie używanie rośliny kokowéj utrzymuje Peruwiańczyków przy mozolnéj robocie silnymi) jak właśnie roślina kokowa. Wyroby te na rozmaite choroby rozmaicie kombinowane, są wynikiem gruntownych badań i prób prof. Dra Sampsona, ucznia Humboldta. Od **kilkudziesięciu lat** uznane zostały nawet w zawiłych wypadkach choroby pigułki kokowe I. przeciw cierpieniom **szyi, piersi i płuc,** pigułki II. przeciw uporczywym **niestrawnościom,** hemoroidom i t. p., pigułki III. niezrównane przeciw ogólnemu **osłabieniu nerwów,** hipochondryi i t. d., przeciw upławom, osłabieniu męskiemu i t. d., wyciąg kokowy przeciw **gośćcowi** głowy, **migrenie** i t. d. Cena za flakon lub pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśniającą broszurę prof. Dra Sampsona dostać można darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke** w Moguncyi, lub składy w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse Nr. 21. (87-11-16)

Ponowne uznanie doskonałości mojego sposobu wziewania.
Ważne dla chorych na krtań, szyję i płuca.



FRYDERYKA KOLTSCHARSCH
sposób leczenia zapomocą wziewania,

który bez wewnętrznych lekarstw, tylko przez wziewanie balsam. roślin. i mineral. preparatów używanym bywa, uznanym jest od wielu lat jako **niezawodnie** działający we wszelkich chorobach organów oddychania, jak: **w nieżycie płuc, rozszerzeniu płuc, suchotach płuc** (gruźlicy), **porażeniu płuc, zapaleniu płuc, kaszlu krwistym, krwotoku, kurczu piersi, kurczu błon brzusznych, zapaleniu błon brzusznych, rozszerzeniu błon brzusznych, grypie, nieżycie krtani, zapaleniu krtani, kokluszu, nieżycie nosowym, chrypce itd.**

Profesor **Dr. Niemeyer** w Lipsku, dawniéj w Magdeburgu poleca takowy w swojem świeżo wyszłem dziele: „DIE LUNGE“ jako szczególnie przydatny do użytku we wymienionych wyżéj wypadkach chorób. Także można przejrzeć świadectwa o użyteczności tego sposobu leczenia, wydane przez innych znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą. Bliższe szczegóły o odpowiedniem zastósowaniu tego wziewania zawiera broszura p. **Dra C. Czuberki.**

Ceny:

1 przyrząd do wziewania (poprawny)		złr. 3·50
Balsamiczno-roślinne preparata	do 10 podwójnych wziewań	złr. 1·—
Mineraliczne	do 10 podwójnych wziewań	złr. 1·—
Broszura 3. wydanie		złr.—.50

Rozsyłkę przekazem pocztowym lub za zaliczką z dołączeniem 50 c. za opakowanie, uskutecznia punktualnie centralny skład: **Fryderyk Koltscharsch,** aptekarz w Wiener-Neustadt.

Wielm. Pan F. KOLTSCHARSCH, aptekarz w Wr.-Neustadt.

Proszę o przysłanie odwrotnie za zaliczką 1 przyrządu do wziewania, który mi już u **wielu chorych bardzo dobre usługi oddał,** wraz z 2 pudełkami preparatów do wziewania.

Kostl (na Morawie), 20 lutego 1877 r. Z szacunkiem **Dr. med. Fried.**

(2595-4-8)

Najważniejszą rzeczą dla
GOSPODARZA

jest wielokrotnie nabyte doświadczenie, że ciągłem używaniem c. k. konces. korneuburskiego proszku dla bydła wspiera się ogromnie i podnosi naturalna siła oporna zwierząt domowych przeciw wpływom zarazy. Niejeden właściciel bydła zawdzięcza użyciu proszku korneuburskiego utrzymaniu swego bydła wśród okolicy dotkniętej zarazą, o czem następne przytaczamy pisma:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Ostatnim razem biorąc proszek korneuburski dla bydła wspominałem już Panu, że tu w jałowniku, corocznie przy zmianie pastwiska *wraca zaraźliwa choroba, któréj ofiarą w gwałtownym jej przebiegu pada największa część bydła.* Przeciw tej chorobie kazałem więc użyć pańskiego *korneuburskiego proszku* i dla *dokładnego oznaczenia rezultatu,* robiono poszczególne próby. I tak, 100 sztukom bydła przed wypędzeniem go na pastwisko dawano przez niejaki czas naprzód *proszek korneuburski* przymięszany do trochę koniczyny a potem dopiero na zwykłe pastwisko wypędzano; drugie 100 sztuk cieląt, którym wcale nie dawano proszku korneuburskiego, wypędzono równocześnie ale zdala od pierwszych na to samo pastwisko a wkrótce *70 sztuk z tych ostatnich uległo zarazie i następnie padło,* gdy *z pierwszych 100 sztuk, którym zadawano proszek korneuburski, zachorowało tylko 15 sztuk.*

Gdy obiedwie partye cieląt *jedno i toż samo miały pastwisko, i wystawione były na jedne i teżsame wpływy,* widoczną przeto jest rzeczą, *że otrzymany w pierwszej partyi rezultat przypisać można jedynie tylko zadawaniu proszku korneuburskiego dla bydła.* Ponieważ fakt ten wiadomym tu jest pomiędzy wielu właścicielami wielkich obór, i wielką oczywiście sprawia sensacyą, nie ma więc co wątpić, że Pański korneuburski proszek dla bydła utorował sobie już drogę tu w Brazylii i wkrótce wszędzie się upowszechni. (1930)

Rio Janeiro (w Brazylii *E. Otto Halfeld.*

Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE** p. **M. Jawornicki.**

we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker, Wład. Topa,** aptekarze, p. **J. Piepes, St. Markiewicz.**

Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonej barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych; a nawet szkodliwych ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Biuro umieszczeń
Justyny Jędrzejewskiéj
w Krakowie,
ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).
(2775-1-)

Do salonu mód
przy ul. Szewskiéj pod L. 209 na I. piętrze
nadszedł z Paryża świeży transport **kapeluszy, wstążek, piór** oraz **kwiatów.** — Również przyjmuje się krawiecczyznę damską. (2813-1-3)

Klementyna Chojecka.

Magister farmacyi
poszukuje zaraz umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **M. T. Kraków,** ul. Różanna Nr. 420 I. piętro. (2806-1-3)

GUWERNER
kandydat stanu nauczycielskiego do szkół gimnazyalnych i realnych, poszukuje posady nauczyciela domowego na wsi lub w mieście. Tenże udziela nauki z wszystkich przedmiotów do szkół niższych i średnich przepisanych. Bliższa wiadomość pod „*Guwerner*“ poste restante Sędziszów. (2811-1-5)

Subjekt
obeznany dobrze z robotami w piwnicy, dobrze prowadzący się, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie.** (2776-1-3)



Świeży transport
Herbaty
karawanowéj
w gatunkach wyborowych,

otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(2777-1-) **H. Fritsch** w Krakowie.

Plac pusty w objętości 250 sążni □ przy ulicy Taniej w bliskości kolei, jest każdego czasu **do wynajęcia.** Bliższa wiadomość u **Bernharda Kornbluma** przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 145. (2762-2-3)

M. Jawornicki
Rynek 39,

poleca Szanownéj Publiczności na porę zimową świeżo zaopatrzony skład swój towarów kolonialnych, win węgierskich, francuskich, hiszpańskich, reńskich, burgundzkich po cenach najumiarkowańszych; rumów i araków, wódek wszelkich, likierów krajowych i zagranicznych, oliwy nicejskiéj najprzedniejszéj, farb itd. itd., jakoteż wszelkie artykuły należące do téj gałęzi w gatunkach najrozmaitszych z pierwszych źródeł zagranicznych i po cenach najumiarkowańszych.

Polecam również wielki wybór herbaty tegorocznego zbioru, odznaczającego się wybornym smakiem i aromatem.

Herbata chińska w paczkach 1/1, 1/2 i 1/4 funt. wagi wiedeń. i na wagę po złr. 1·60, 2, 2·50, 3, 4 i 5 złr. z kwiatem i bez kwiatu.

Herbata karawanowa Klimuszyna w Moskwie, w oryginalnych paczkach, 1 funt w. polskiéj po złr. 5, złr. 5·50 i 6.

Kawy najrozmaitsze w smaku, wyborowe od 70 cnt. do złr. 1·05 za 1/2 kilo surowe, a palone 85 c. i złr. 1 c. 20 za 1/2 kilo. (2650-4-6)

Przesyłki za zaliczką na prowincyę uskuteczniają się natychmiast.

Przeciw cierpieniom płuc i suchotom
zachwala i poleca jako najskuteczniejsze środki więcéj niż 5000 lekarzy i mnóstwo wyzdrowionych pacyentów od 30 lat świetnie uznane wyroby słodowe c. k. nadwornego dostawcy **Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8,** piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czokoladę słodową i cukierki słodowe. Lekarskie zdanie: **Środkiem szczególniejszéj wartości do leczenia chorób piersiowych wszelkiego rodzaju i suchotom jest Hoffa wyciąg słodowy. Wyleczyłem nim 22 letnią córkę moją cierpiącą na owrzodzenie płuc. Ciągłe używanie wyciągu słodowego wraz z czokoladą słodową i piersiowemi cukierkami słodowemi zmniejszyło widocznie chorobliwe zjawiska i uskuteczniło zupełne wyleczenie. Dr. Sporer, c. k. radca gubernialny w Abbazia. Dopisek. Nauen 14 lutego 1877. Na przepisanie mojego lekarza domowego proszę dla pewnéj osoby przychodzącéj do zdrowia o nadesłanie 3 funtów czokolady słodowéj i 1 funta cukierków słodowych. Ilomer, c. k. telegrafista.** (2475-6-12)

(Prawdziwe cukierki słodowe Hoffa są w niebieskim papierze.)

Składy w KRAKOWIE, u W. Redyka, J. Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego, Jana Janigi, Wilh. Fenza i C. W. Kohlera; w RZESZOWIE u J. Scheittera i Spół.; w STANISŁAWOWIE u Ferdynanda Stechera; w TARNOWIE u W. Müldnera i Spół.

POWOZY
w różnych kształtach, nowe i przejeżdżane, są do sprzedania we fabryce powozów **Rudolfa Fuchsa w Biały.**

Cenniki rozsyła na żądanie darmo i opłatnie. (2673-5-10)

Pożyt. książka dla chorych i osłabionych.
Drugie popraw. wydanie.
Przez księgarnię Huber & Lahme w Wiedniu I Herrengasse 6 można sprowadzić dziełko: Radikale Heilung der **Pollutionen** (Samenflüsse) und der **Impotenz** (Mannesschwäche). NB. Ohne jede Arznei reine Naturheilung. Naturgemässe Diät u. rationelle Wasserkur. Cena 2 złr., pocztą 2 złr. 10 ct. (2588-3-

Fabryka towarów pasamonicznych i guzików
Aleksander Brandt w Wiedniu, VII., Kirchengasse Nr. 8.
Wyciąg z cennika:

Półokrągłe jedwabne guziki, czarne lub kolorowe, za 12 tuzinów: 24‴ c. 90, 26‴ złr. 1, 28‴ złr. 1·25, 30‴ złr. 1·40, 32‴ złr. 1·50, 34‴ złr. 1·60, 37‴ złr. 1·80, 40‴ złr. 2·30.

Modne guziki kuliste z materyi, czarne lub kolorowe, za 12 tuzinów: 20‴ złr. 1·10, 22‴ złr. 1·35, 24‴ złr. 1·60, 26‴ złr. 1·75, 28‴ złr. 2·05, 30‴ złr. 2·30, 37‴ złr. 3·20, 40‴ złr. 3·60.

Modne guziki kuliste z piki jedwabnéj, czarne lub kolorowe, za 12 tuzinów: 20‴ złr. 1·60, 22‴ złr. 1·90, 24‴ złr. 2·25, 26‴ złr. 2·50, 28‴ złr. 2·80, 30‴ złr. 3·10, 37‴ złr. 4·20, 40‴ złr. 4·75. Teżsame towar secunda o 15% taniéj.

Guziki do paletotów damskich półokrągłe, kuliste lub płaskie, za 12 tuzinów: z materyi 40‴ złr. 3, 48‴ złr. 3·60; z piki jedwab. 40‴ złr. 3·60, 48‴ złr. 4·20. Robota pasamoniczna od tuz. 60 c. do złr. 1·55.

Franc. polerowane guziki rogowe, za 12 tuzinów: 7‴ c. 75, 8‴ c. 90, 9‴ złr. 1·10, 10‴ złr. 1·30, 11‴ złr. 1·50, 12‴ złr. 2, 13‴ złr. 2·50, 14‴ złr. 3, 15‴ złr. 4·20, 16‴ złr. 4·80, 18‴ złr. 6·80.

Frandzle z wełny owczéj, czarne lub kolorowe, za metr: Nr. 1 cnt. 25, Nr. 2 c. 35, Nr. 3 c. 40, Nr. 4 c. 50, Nr. 5 c. 60. Teżsame jedwabiem okręcane na metrze o 10 c. drożéj.

Frandzle jedwabne, czarne lub kolorowe, za metr: A c. 45, B c. 60, C c. 80, D złr. 1, E złr. 1·20, F złr. 1·50, G złr. 1·80, H złr. 2·20, I złr. 2·50, K złr. 2·80. Teżsame ze sznurkami lub koronkami o 10 cnt. na metrze drożéj.

Modne taśmy do sukien, czarne lub kolorowe, za metr: wełniane od 18 c. do 40 c., jedwabne od 30 c. do 70 c., aksamitne od 18 c. do 30 c, sznurkowe od 60 c. do złr. 1·30.

Następnie wielki skład wszelkich przyborów do gotowalni damskiéj, *wstążek* i innych *towarów strojnych.* Wszelki komis będzie załatwionym. Obszerne cenniki na żądanie. Rozsyłka za zaliczką. *Przy znaczniejszem zamówieniu rabat.* (2596-3-)

C. k. wyłącznie uprzywilejowane
podwójne cylindrowe regulacyjne piece do napełniania
i regulacyjne bezpieczne wkłady do zapalania dla pieców szwedzkich
Wilhelma Burkhardta,
fabryka i skład:
w Wiedniu, VII., Schottenfeldgasse Nr. 21,
nächst der Mariahilferstrasse.



Moje **c. k. wył. uprz. podwójne cylindrowe regulacyjne piece do napełniania** nietylko, że pod względem ceny kosztu i użytkowania wytrzymają wszelkie współzawodnictwo, lecz nawet przewyższają najsłynniejsze wynalazki nowszych czasów co się tyczy siły palenia, małego spotrzebowania paliwa, a szczególnéj praktyczności dla zdrowia.

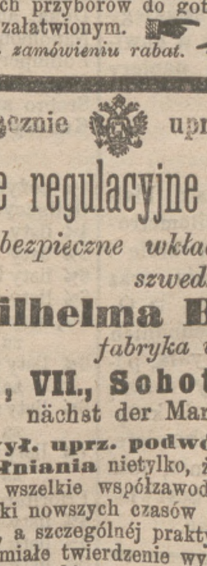
To na pozór śmiałe twierdzenie wyda się nawet laikowi niezbyt napuszysto, jeżeli obezna się z głównym rozkładem tego ważnego wynalazku.

Piece te wyglądają bardzo gustownie, wyrabiane są z lanego i kulego żelaza i znajdują się w różnéj wielkości na składzie.

Ceny od 8 złr. wyżéj. (2553-5-6)

Zamówienia wykonane będą za zaliczką odwrotnie.

Celem bliższego obeznania przesyłam illustr. cenniki darmo i opłatnie.



Czcionkami Drukarni „CZASU.“

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.